

# RAZ DWA TRZY..



**Z meczu tenisowego pań Polska-Niemcy w Krakowie.**

Mistrzyni Polski J. Jędrzejowska (na lewo) i p. Käppel przed spotkaniem, zakończonem zwycięstwem Polki 6:1, 6:2.





Uczestniczek meczu tenisowego Kraków—Berlin wraz z organizatorami na kortach AZS w Krakowie. Stoją od lewej: prezes ST AZS dr Pawlas, J. Jędrzejowska, Käppel, Peitz, Malsbierg, Kallmayer-Bartels, sędzia zawodów Szembek, kierownik drużyny niemieckiej Schneider, Dubieńska, płk. Zahaczewski, dr Potuczek i rtm. Grudniewicz.

Kraków, 8 czerwca.

Tegoroczny sezon tenisowy nie zapowiada się zbyt pomyślnie dla Krakowa, który pozbawiony będzie większych emocyj w dziedzinie „białego sportu”. Mistrzostwa Polski odbywają się w Poznaniu, interesujące spotkania międzynarodowe pochwyliła w swoje ręce niemal wyłącznie Warszawa. W warunkach takiej posuchy każde spotkanie o charakterze międzynarodowym jest już *revelacją*, to też pojawienie się rakiet berlińskich na kortach AZS'u ściągło w pierwszym dniu dużą ilość publiczności.

Korty AZS'u przybrane zostały odświętnie flagami o kolorach państwowych niemieckich i polskich, przyciemnioną uwagę publiczności zwracał pięknie udekorowany

#### nowy dom klubowy,

którego powstanie oddawna było już palącą potrzebą. — Dom ten z drzewa, oszalowany deskami, posiada wewnątrz pomieszczenia dogodne i komfortowe i w ten sposób spełni doskonale swoje zadanie wobec zawodników miejscowych, jak i gości.

Imieniem AZS'u powitał gości niemieckich dr T. Pawlas, prezes S. T. AZS, poczem wręczono reprezentacji niemieckiej proporzyczek. Jako pierwsza wchodzi na plac para

#### Schneider-Peitz—Dubieńska 6:0, 6:0.

Niemka prezentuje się fizycznie bardzo dobrze, jest zrećzna i gibka, skoordynowanie ruchów wysoko postawione, duża precyzja uderzenia. Zdecydowanej grze reprezentantki Berlina, która z racji niedyspozycji Aussem i jej abstynencji od gry została sklasyfikowana wysoko — nie przeciwstawiła p. Dubieńskiej walorów ofensywy, ani siły uderzenia. Przeciwnie — można było obserwować u niej jakąś zupełną dezorientację i to, co można by nazwać, zanikiem startu do piłki. Najwidoczniej p. Dubieńska miała swój *slaby dzień*, co jest zupełnie zrozumiałe w tenisie, który jak mało jaki sport, jest sportem nerwów. Najdrobniejszy uraz nerwowy powoduje w tenisie daleko idące refleksy.

Spotkanie pomiędzy p. Peitz a Dubieńską trwało *rekordowo krótko*, bo zaledwie 23 min., w czasie których Niemka wywalczyła bez trudu stan 6:0, 6:0, *panując niepodzielnie na korcie* i rozmieszczając piłki z doskonałą dokładnością.

Po tej porażce, której jednostronny przebieg należy przypisać niedyspozycji p. Dubieńskiej, wchodzi na kort młoda tenisistka berlińska p. Käppel, ulokowana na miejscu dziewiątej niemieckiej „ranglisty”, wspólnie z *Jadwigą Jędrzejowską*. Mecz ten wzbudził szczególne zainteresowanie ze względu na formę Jędrzejowskiej, która wróciła świeżo z Paryża.

## Świetne zwycięstwo polskiego dubla.

Kraków, 9 czerwca.

#### Pech przesładował organizatorów,

gdyż niepogoda odstraszyła b. wielu amatorów sportu od przybycia na korty AZS'u w drugim dniu zawodów. Padający z małymi przerwami deszcz odstraszył widzów, którzy nie wierzyli, aby spotkanie mogło dojść do skutku. Wyczekano się długo, zanim pogoda jako tako się ustaliła i pozwoliła rozegrać spotkanie w grze podwójnej.

#### Bartels-Kallmeyer i Schneider-Peitz—Jędrzejowska i Volkmerówna 4:6, 5:7.

Przed partją tą odnosiło się wrażenie, że walka będzie tu niezwykle zaciętą i że wygrana w tym spotkaniu nie będzie łatwa, choć leżeć będzie w *granicach naszych możliwości*. Tymczasem przewidywania te w całości się nie spełniły, gdy nasze reprezentantki, dzięki doskonałej grze odniosły stosunkowo łatwiejsze zwycięstwo, aniżeli przypuszczano. Do sukcesu tego przyczyniła się w dużej mierze doskonała gra Volkmerówny, po której tak dobrej formy się nie spodziewano. Oczywiście, gra Jędrzejowskiej, jak było do przewidzenia, wypadła znakomicie.

Niemki stanowiły parę może nieco lepiej zgraną, przyciemnioną Bartels górowała nad resztą zawodniczek przytomnym *podejściem do siatki* i końceniem piłki w odpowiednich sytuacjach. Serwis ich jednak był dość słaby, a pod względem uderzenia *ustępowały wybitnie Jędrzejowskiej*. Zastosowały one taktykę tego rodzaju, iż początkowo

#### Jędrzejowska—Käppel 6:1, 6:2.

Okazało się, że forma naszej mistrzyni jest doskonała, pomimo przybytku wagi, co jak wiadomo, dla każdego sportowca jest rzeczą nieobojętną i wprowadzającą zakłócenie w zdobytą raz równowagę fizyczną. Jędrzejowska pokazała nam *klasyczny tenis* z niesłychanie ostrymi forehandami, plasowanymi przeważnie w rogi, oraz wspaniałe braniem *backhandami*, idącymi tuż nad siatką (kilka uderzeń pod rząd muska siatkę!). Te długie uderzenia z prawej i lewej, które w żargonie tenisowym najlepiej nazwać „szpilami”, posiadały niekiedy

#### szlif najlepszej klasy.

Serwis dalej jeszcze szwankuje i zbyt często powtarzają się *double faulty*. Obie panie popelniały również zbyt często *footfaulty*, czego sędzia nie zauważał.

Najciekawszymi momentami w grze były serie ataków Jędrzejowskiej, wykazujące logiczne przemyślenie akcji, w której nasza mistrzyni skracając stopniowo piłkę w marszu do siatki. Na ostre piłki Polki odpowiadała Niemka defenzywnym odbiciem, sprowadzającym piłkę na środek kortu. Jędrzejowska w dochodzeniu do piłki wykazała postęp decyzji, a jej kilka volley'ów było znakomicie wykończonych. Ujrzyliśmy również tak rzadko widywany w meczach kobiecych „smash”. Pewne niedociągnięcia w grze Jędrzejowskiej, w postaci przedrajgowania piłek, położyć należy na karb *zbytniego temperamentu*, który kontrastował ze spokojem Berlinki.

Młoda tenisistka niemiecka przedstawia się bardzo korzystnie. Fizycznie jest niezbyt mocna, co uwidoczniła się najlepiej w jej forehandzie uderzanym całym ciałem, podczas gdy jej backhand był liftowany z trudem przy niezwykle silnych piłkach przeciwniczki. Backhand Niemki chociaż uderzany z daleka, wychodzi dziwnie płytko. Niemka używała przeważnie piłek wysokich, niekiedy bardzo słusnie skracając, aby ściągnąć Jędrzejowską do siatki. Najbardziej przekonywująco wychodziły jej *length-linety*. Te właśnie uderzenia przyniosły jej kilka punktów.

Spotkanie prowadzone było w tempie i miało momenty prawdziwie świetne. Wysoka wygrana Jędrzejowskiej 6:1, 6:2, odzwierciedla doskonale

#### różnicę klasy.

Wyrażała się ona przedewszystkiem w zdecydowaniu całej akcji, odmierzonej długości piłek, sile uderzenia, wspaniałych crossach oraz wielkiej rutynie meczowej. Ta właśnie rutyna odbijała może najjaskrawiej w ciągu meczu z obiecującą rakietą berlińską, którą czeka niewątpliwie dobra przyszłość tenisowa i wyższa lokata na liście. Zg.

#### prawdziwa walka.

Niemki stawiają *niezwykle ambitny opór*, w każdym niemal gemie dochodzi do zwycięstwa na ich korzyść po uzyskaniu początkowo przez obie strony 40:40. Wkońcu Niemki uzyskują wynik 4:5. Na większy jednak wysiłek ich nie stać i po zaciętej walce i wykorzystaniu swej przewagi Polki wygrywają 6:4.

W drugim secie sytuacja początkowo przedstawia się dla nas groźnie, tak, iż widzom udzielać się zaczyna przekonanie, iż nie obejdzie się bez *trzechsetowej walki*. — Niemki bowiem łamią opór swych rywali w początkowej fazie drugiego seta i prowadzą *wcale łatwo 3:0*, a następnie 4:1.

Nasze reprezentantki, odpocząwszy nieco, stają się teraz coraz bardziej agresywniejsze i dzięki umiejętnej grze wyciągają na 3:4. Jeszcze raz sytuacja staje się dla nas groźna, gdy Niemki *zdobywają następnego gema* i prowadzą 5:3. Teraz jednak *sytuacja zmienia się*. Po bardzo zaciętej walce następny gem kończy się *wygraną Polek*,

# MECZ TE

które w ładnym stylu wygrywają jeszcze nadto dalsze trzy gemy, a zarazem seta i partję. Wynik 7:5 na naszą korzyść. Prowadzimy 2:1 i mamy wobec tego szansę na zwycięstwo.

\* \* \*

Na zakończenie odbyła się nieobjęta ramami meczu partja pokazowa: Volkmerówna—Käppel, która trwała tylko jeden set. Zakończył się on *zwycięstwem Niemki 6:5*. Wynik ten, ze względu na znużenie Volkmerówny, grającej bezpośrednio po wyczerpującej grze podwójnej o niczem nie świadczy.

## Wspaniała gra Jędrzejowskiej zapewnia zwycięstwo.

Kraków, 10 czerwca.

Po sobotnim zwycięstwie w grze podwójnej można było już być spokojnym o ostateczny wynik meczu. Co prawda renoma pani Peitz-Schneider mogła pesymistów nastroić nieco inaczej, lecz przecież znakomita forma Ję-



Jędrzejowska w akcji.

drzejowskiej, zademonstrowana w ciągu dwóch pierwszych dni wróżyła i w tej ostatniej grze ostateczne zwycięstwo.

Wygraliśmy. Ale nie o to tylko chodzi. W tym spotkaniu ważniejszym było, iż Jędrzejowska stanęła na *takiej wyżynie, na jakiej jej*

#### jeszcze nigdy nie widzieliśmy.

Gra jej to nie był spokojny, nudny nawet tenis, jak już przyzwyczailiśmy się oglądać na meczach kobiecych, ale tenis *pełen energii, umiejętności i ambicji*. Tenis, który nie tylko prowadzi do zwycięstwa, ale także porusza widzów.

Nie dziwnego, że kierownik drużyny niemieckiej, p. Schneider po tym meczu powiedział, że jeśli Jędrzejowska utrzyma się w tej formie do Wimbledonu, to *może dojść do rewelacyjnych wyników*. Mamy nadzieję, że słowa te spełnią się w całej rozciągłości.

O ile spotkanie piątkowe nie dało naszej mistrzyni okazji do zademonstrowania całej skali swych umiejętności, to o tyle mecz niedzielny był przykładem tego, na co stać Jędrzejowską, jeśli trafi ona na swój „dobry” dzień, i jeśli od jej zwycięstwa zależy dużo więcej, niż tylko sukces indywidualny. Właściwie

#### nie widziało się u niej słabych punktów.

Ona była tą, która narzuciła swój styl gry, ona atakowała i pędziła przeciwniczkę z rogu w róg, aż wyczerpała ją gruntownie i zniechęciła do wszelkiej akcji, poza obroną.

Wobec tej wspaniałej formy Jędrzejowskiej, Peitz wypadła znacznie słabiej, niż na meczu z Dubieńską, pomimo, iż grała bardzo dobrze. Różnica klasy przeciwniczek musiała zrobić swoje. Przedewszystkiem Peitz wydaje się być znacznie słabszą fizycznie. Jej serwis jest miękki i łatwy do odbicia. Odbicie piłki również stało się dużo poniżej klasy Jędrzejowskiej i to zarówno z forehandu, jak i backhandu. Jedynym dla niej wyjściem była *umiętna obrona z głębi kortu*, która też konsekwentnie stosowała od początku do końca, lecz także bez efektu.

Drugie spotkanie między panią Kallmayer-Bartels a siostrą mistrzyni Polski Zofją Jędrzejowską stało oczywiście znacznie poniżej poziomu spotkania poprzedniego. — Z. Jędrzejowska zapowiada się doskonale na przyszłość, ale dziś nie stanowi jeszcze przeciwniczki dla tak rutynowanej tenisistki, jak Kallmeyer. Walory tej ostatniej, to rozumna i celowa gra z głębi kortu, ostrożne podchodzenie do siatki i umiejętne mijanie przeciwniczki. Plasowaniem piłek po rogach wyczerpywała przeciwniczkę aż do granic, a potem kończyła piłkę jednym celnym uderzeniem.

Przebieg gier przedstawiał się nast.: —

#### Jędrzejowska—Peitz 6:2, 6:0.

Pierwszy gem trwał nazwyczaj krótko. W ciągu dwóch minut Jędrzejowska serwując, wygrywa i prowadzi 1:0. Dalsze dwie minuty i prowadzenie jej podwyższa się do 2:0. Znowu dwie minuty i jest 3:0. W ciągu tych trzech



# NISOWY KRAKÓW—BERLIN 3:2.

setów Peitz zdołała wygrać zaledwie 6 piłek. Czwarty set zostaje wygrany przez Niemkę, bez specjalnego oporu ze strony Jędrzejowskiej. Piątego wygrywa znów Polka bez trudu, a następnie i szóstego. **Jest 5:1!** W siódmym gemie Jędrzejowska prowadzi 15:0, lecz wkrótce Peitz wyrównuje i prowadzi 40:15, Jędrzejowska pięknymi „crossami” wyciąga na 40:30, lecz ostatecznie przegrywa. Jest 5:2. Następny gem idzie znacznie prędzej. Wygrywa go **łatwo Jędrzejowska, a tem samem seta 6:2.**

W drugim secie historia powtarza się. Jędrzejowska prowadzi wkrótce 3:0. W czwartym gemie walka jest nadzwyczaj raziąca. Początkowo Polka ma 40:0, ale Niemka wyrównuje i ma nawet przewagę, potem stan równowagi powtarza się sześć razy, lecz wreszcie Jędrzejowska przesądza sprawę na swoją korzyść. Dwa ostatnie gemy są już **znacznie łatwiejsze** i w ostatnim Jędrzejowska za drugim meczbolem wygrywa spotkanie, a tem samem i mecz dla Polski.

**Kallmeyer—Z. Jędrzejowska 6:0, 6:1.**

Tutaj stosunek sił zmienił się na niekorzyść Polek. Od pierwszego uderzenia widać, że Niemka to dobra przeciwna klasa, podczas gdy Polka obiecująca nowicjuszką. Przebieg meczu potwierdził to mniemanie. Kallmeyer górowała nad przeciwniczką bez przerwy i w rezultacie oddała jej jednego tylko gema w drugim secie. Mimo przegranej, Z. Jędrzejowska zaprezentowała się wcale **dobrze** i stwierdzić można było, że jeśli jej postępy pójdą dalej, to może i ona dojść do poziomu wyższej klasy polskiej.

Na koniec rozegrano spotkanie pokazowe w grze mieszanej, w którym J. Jędrzejowska i Czyżowski pokonali Tarłowskiego i Z. Jędrzejowską 1:6, 6:2, 6:2.

W całości mecz Niemek z Polkami w Krakowie był imprezą nadzwyczaj udaną. Jest to zasługa Sekcji tenisowej A. Z. S., która nie lekając się ryzyka pogody, doprowadziła spotkanie to do skutku. A pogoda faktycz-

nie nie dopisywała. Spotkania wyznaczona na niedzielę przedpołudniem, musiano przenieść na popołudnie ze względu na deszcz. Mimo deszczu korty popołudnia były doskonale przygotowane i spotkania odbyły się punktualnie.

Nad poziom wszystkich uczestniczek wybijała się Jędrzejowska. Odnosimy wrażenie, że organizowanie spotkań jej na miejscu w Krakowie z silną konkurencją zagraniczną może doskonale przyczynić się do poprawienia jej formy, którego nie mogą jej dać spotkania na obcym terenie, wśród zmienionych warunków. Podczas spotkań krakowskich okazało się, że **Jędrzejowska na swoim korcie jest znacznie pewniejszą, niż zagranicą.**

Trzeba więc jej dać tylko więcej okazji do walki. Niewątpliwie jest to zadanie dość trudne wobec tego, że Kraków poza nią, w chwili obecnej nie dysponuje tenisistką zbliżoną poziomem do mistrzyni Polski. Ten brak lokalnej konkurencji uniemożliwia także przyjazd tenisistek zagranicznych, które dla jednego spotkania nie mogą przecież przyjeżdżać. Tak więc tworzy się **zamknięte koło**, którego to problemu rozwiązanie znajduje się w rękach P. Z. L. T. On powinien przyjąć z pomocą klubowi Jędrzejowskiej i zagwarantować możliwości rozwojowe.

Niemki w Krakowie pozostawiły **nadzwyczaj mile wrażenie swym sportowym zachowaniem się na korcie.** Peitz, przegrywając z Jędrzejowską, potrafiła do końca zachować uśmiech na twarzy i z uśmiechem tym pogratulować przeciwnicze zwycięstwa. Kallmeyer, walcząc z Z. Jędrzejowską, również nie lekceważyła jej, lecz stosowała **maksimum swych umiejętności**, odnosząc się do niej, jak na „sportswoman” przystało. Była to także pewnego rodzaju lekcja pogładowa.

Szkoda więc tylko, że na następną imprezę przyjdzie nam czekać stosunkowo długo. Polityka bowiem PZLT. idzie w kierunku rezerwowania dla stolicy bardziej atrakcyjnych spotkań.

W. D.

W składzie Polski bardzo dobrze grały

**Volkmerówna i Gajdzianka.**

Obie wygrały spotkania pojedyncze, przyczem miłą niespodzianką było zwycięstwo Gajdzianki nad rutynowaną Müllerówną.

Wśród panów sensacją była **porażka Bratka w grze z Eichnerem**, lecz porażka ta nie przynosi Bratkowi wstydu. Bardzo dobrze zaprezentował się poatem gracz Becker z Bielska oraz Steiner i Förster z Katowic.

Wśród Niemców zadowolili, poza Eichnerem, Schmidt i Ronge. W grze podwójnej wszystkie trzy spotkania stały się **lupem Polaków.** Bardzo dobrze grała w pierwszym rzędzie para polska Bratek—Förster. W grze mieszanej podzielono się zwycięstwami. Volkmerówna i Bratek rozłożyli dobrą parę niemiecką Müller—Eichner, zaś Pająkówna i Schmidt zwyciężyli parę polską Stefan i Becker.

W sumie

**gospodarze wygrali zasłużenie**

i zadokumentowali swą przekonującą wyższość w tej gałęzi sportu nad Śląskiem niemieckim, który przez długi jeszcze czas nie zdoła skutecznie przeciwstawić się tenisistom polskim.

Przed zawodami powitał gości na kortach udekorowanych flagami polskimi i niemieckimi delegat związkowy prok. Kulej, oraz w imieniu Pogoni dyr. Zawadzki, wręczając gościom piękny proporzeczek, zaś paniom wiązanki kwiatów. W imieniu gości odpowiedział w serdecznych słowach kierownik ekspedycji p. Zaehle.

Nadto przybył do Katowic wraz z reprezentacją tenisistów z oficjalną wizytą komisarz sportowy Śląska opolskiego dr Rennecke. Goście mimo wysokiej porażki zachowali się **bardzo sportowo**, przyjmując klęskę zupełnie spokojnie. Zawody odbyły się w atmosferze serdecznej i przyjaznej. Organizacja meczu spoczywająca w rękach prezesa Piaseckiego i inż. Zahaczewskiego, dyr. Zawadzkiego i p. Klisiaka była doskonała, publiczności dużo.

**Wyniki.**

W grze pojedynczej panów: Eichner—Bratek 2:6, 6:4, 6:4, Schmidt—Grzesiok 6:2, 3:6, 6:2, Wieczorek—Becker 2:6, 2:6, Szura—Steiner 3:6, 3:6, Ronge—Stadler 6:3, 7:5, Bartonek—dr Förster 3:6, 0:6.

W grze pojedynczej pań: Pająkówna—Volkmerówna 1:6, 2:6, Müller—Gajdzianka 4:6, 7:5, 5:7.

Gra podwójna panów: Eichner i Neuman—Bratek i dr Förster 2:6, 3:6, Schmidt i Bartonek—Becker i Grzesiok 8:10, 7:5, 10:12, Wieczorek i Ronge—Steiner i Stadler 6:3, 3:6, 2:6.

W grze mieszanej Müller i Eichner—Volkmerówna i Bratek 3:6, 3:6, Pająkówna i Schmidt—Stefan i Becker 6:4, 6:2.

\* \* \*

Poza turniejem rozegrano dwie gry pokazowe, w których para polska Volkmerówna—Stefan zwyciężyła parę niemiecką Müller—Pająkówna 6:3, 6:0. W grze podwójnej również Polacy Bratek i Becker pokonują Eichnera i Wieczorka 6:4, 5:7, 6:3.

X

**JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI STARTOWAĆ BĘDĄ W WIELKIM TURNIEJU TENISOWYM W WIMBLEDONIE** w drugiej połowie czerwca. W grze podwójnej pań partnerką Jędrzejowskiej będzie Hiszpanka Alvarez.

**W FINALE TURNIEJU WARSZAWSKIEGO K. S. 1922,** Goldstein pokonał Karafiola 3:6, 6:3, 6:3, 6:4.

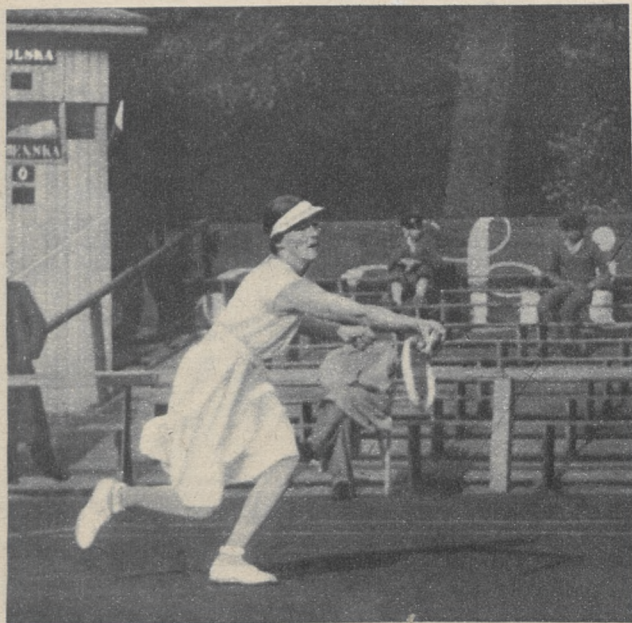
**WITTMAN ZDOBYŁ MISTRZOSTWO ESTONJI**, bijąc w finale turnieju w Tallinie mistrza Estonji, Lasnego 6:1, 6:8, 8:6, 6:2.

**WROCLAW—KRAKÓW.** W ramach święta sportowego południowo-wschodniego Związku Piłk. Niemiec, odbędzie się w niedzielę 17 bm. spotkanie międzymiastowe Wrocław—Kraków. Do Wrocławia wyjeżdża reprezentacyjna drużyna Krakowa, złożona z zawodników ligowych. Brakować w niej będzie tylko graczy Cracovii, która w tym dniu musi rozegrać spotkanie mistrzowskie z Warszawianką.

## Drugie zwycięstwo tenisowe Polski nad Niemcami Międzyokręgowy mecz tenisowy Górny Śląsk—Śląsk Opolski 9:4.

Katowice, 10 czerwca (Tel). W dniach 9 i 10 rozegrano na kortach Pogoni w Katowicach międzyokręgowy mecz tenisowy G. Śląsk—Śląsk Opolski. Było to pierwsze spotkanie, po kilkuletniej przerwie, w sporcie tenisowym pomiędzy obu Śląskami.

Imprezie tej towarzyszył ciekawy szczegół, który rzuca



Peitz na kortach krakowskich.

niepochlebne światło na stosunki, panujące w tenisie śląskim. Oto Śląski Okr. Zw. Tenisowy w Katowicach, z niewiadomych powodów, odmówił zgody na rozegranie powyższych zawodów, odsuwając się równocześnie od współpracy z KS Pogonią.

Pogoń wobec tego odniosła się do Polskiego Zw. Lawn-Tenisowego w Warszawie, który udzielił swej zgody i zaaprobował stanowisko Pogoni. Wytworzyła się

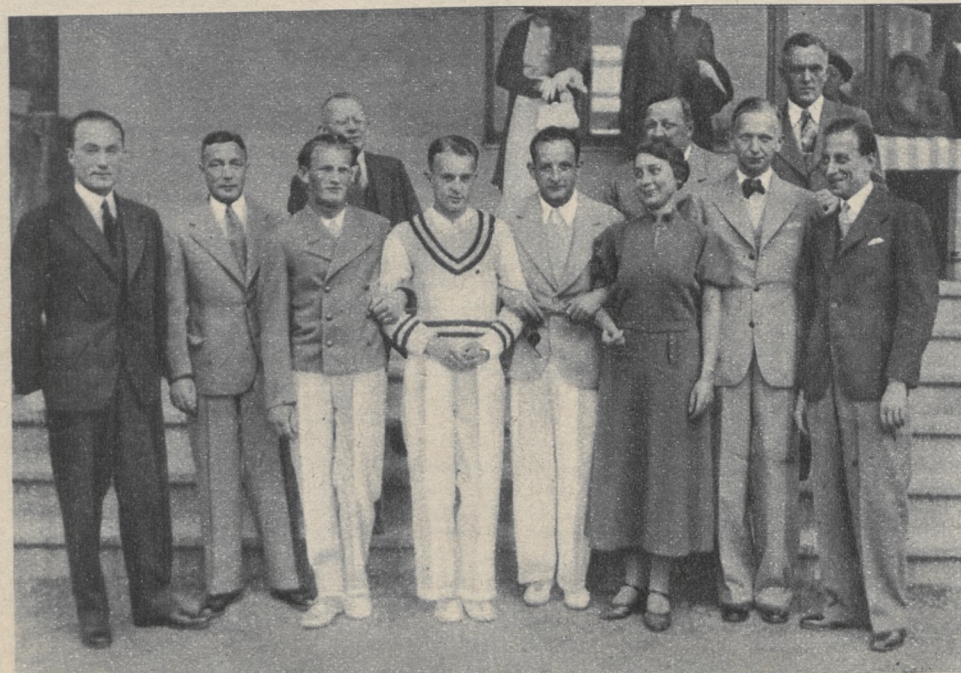
**dziwna sytuacja,**

albowiem zawody zostały przez okręg zbojkotowane, podczas gdy Polski Związek wydelegował nawet swego przedstawiciela prok. Kuleja, który witał gości oficjalnie w imieniu Związku Polskiego. Pogoń więc wystawiła na własną rękę reprezentację i przeprowadziła zawody wzorowo, a w rezultacie odniosła naprawdę **wspaniały sukces sportowy.**

W sferach tenisowych Śląska krąży obecnie pogłoski, iż w rezultacie powyższego incydentu władze okręgu śląskiego podadzą się do dymisji.

Zawody spotkały się ze **znaczem zainteresowaniem na Śląsku.** Skład reprezentacji tenisowej polskiego Śląska opierał się na graczach Pogoni, Katowickiego Kl. Tenisowego oraz Bielska. Goście najsilniejszy punkt w swoim składzie mieli w Eichnerze, czołowym graczem Śląska niemieckiego. Po Eichnerze najsilniejszym graczem jest Schmidt oraz Pająkówna.

Nie mogą oni jednak być traktowani jako pełnowartościowi reprezentanci barw niemieckich, albowiem są to gracze polscy z Katowic, którzy w poszukiwaniu posad wyładowali w roku ubiegłym po stronie niemieckiej. Reszta graczy niemieckich to **przeciętny zespół naszej B-kl.**, z których wymienić należy jedynie Müllerównę, grającą bardzo skutecznie, lecz słabą fizycznie.



Uczestnicy spotkania tenisowego między Górnym Śląskiem a Śląskiem Opolskim, rozegranego w Katowicach. Na lewo: drużyna polska, na prawo niemiecka.



# KALEJDOSKOP



W kole: Czortek (na prawo) z GKS Grudziądz zwycięża Pietrzyka (Legja) na meczu w Warszawie.



Drużyna siatkarek KOS Victoria (Częstochowa), bezkonkurencyjna w okręgu częstochowskim.



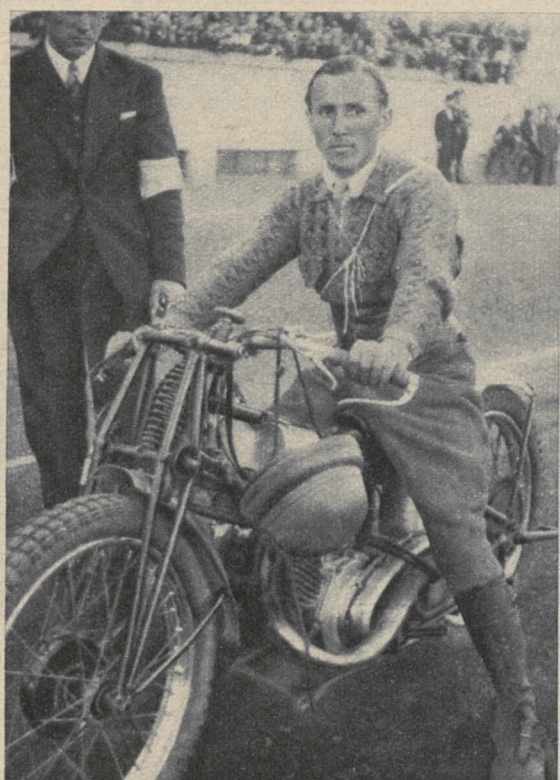
Zwycięzcy wyścigu kolarstwa Lwowa. - Od myśli, który zajął drugie miejsce Daniel i trzeci...



Drużyny piłkarskie robotnicze Gdańska i Warszawy przed meczem, zakończonym zwycięstwem Warszawy 3:0.



Drużyna piłkarska KS Wolność. Kier. s. p. n. Fiełkiewicz, Karas, Keltner, wice-Fornelski, Raczynski, Tardzia Staworzyński, Kłecza...



Powyżej na lewo: E. Langer (Legja Warszawa), mistrz Bydgoszczy na „Dirt-Tracku“, na prawo: Kępler (Unia Sosnowiec), który zajął pierwsze miejsce w kat. 500 ccm. na zawodach motocyklowych w Bydgoszczy.



W ub. tygodniu odbyły się w Krakowie zawody szermiercze o mistrzostwo krakowskich gimnazjów, a przeprowadzone pod kierownictwem mjr. z protektorami, dyrektorami gimnazjów krakowskich, na prawo zaś frag...

## Po drugiej batalji o mistrzostwo piłkarskie świata.

Praga, 8 czerwca.

Właściwie będzie to musztarda po obiedzie. Z chwilą, gdy będziecie czytać te słowa, zasiądzie już na piłkarskim tronie jedno z dwu pozostałych mocarstw: Włochy albo Czechosłowacja. Ba, nie ryzykując dużo można już dziś śmiało powiedzieć: tylko Włochy. Nikt inny nie może tego wygrać. Nawet Czesi sami nie ludzą się tutaj ani na chwilę.

Gdyby jednak miał mimo wszystko i przecieżyć stać się ten cud, niech nasi przyjaciele piłkarscy będą spokojni. Będziemy się z tego cieszyć może równie tak, jak i oni sami. Nietylko dlatego, że łączą nas z nimi długie stosunki, ale i dlatego, że mistrzostwo świata w footballu zdobyłby po raz pierwszy słowiański naród, dowodząc tem znowu, że w sporcie stanowi już dziś Słowianstwo taką samą potęgę, jak Germani, Anglosasi, czy też narody romańskie. Jeśli przegrają, też nie ma nieszczęścia. Już sam fakt dojścia Czechosłowacji do finału, jest sukcesem — więcej, jest zwycięstwem. Zwycięstwem optymizmu, ambicji i poświęcenia całej drużyny, po której nikt się tego nie spodziewał, od której nikt nie odważył się nawet w tych smutnych dobach czeskiego piłkarstwa czegoś podobnego żądać.

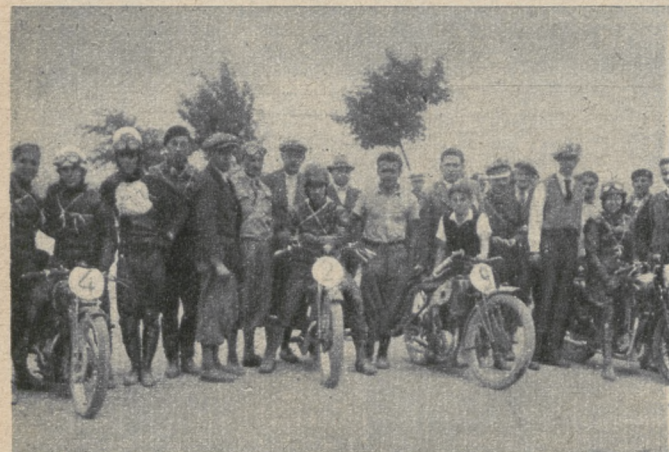
Teraz jesteśmy właśnie u celu. Jak się to mogło stać? Cemu należy przypisać, że drużyny o bezwzględnie

większej klasie, że wymienimy tylko Austrię, Węgry i Hiszpanję nie zdołały dostać się do finału a udało się to Czechom, którzy sami wiedzą przecie, że dziś są już tylko cieniem siebie samego, że dużo jeszcze wody upłynie we Włotawie, zanim osiągną zpowrotem swój poziom z okresu lat 1921—1924.

Cudów niema. I tym razem, przyczyny, które umożliwiły Czechom przedostanie się aż do finału, są całkiem widoczne i można je zgłębić normalnym ludzkim rozumem, bez uciekania się do nadprzyrodzonych sił. Czesi mieli szczęśliwe wylosowanie. Jak nigdy jeszcze może, losowanie, którego sami nie mogliby życzyć sobie inaczej i lepiej przeprowadzić. Nie jest to chęć pomniejszania sukcesów czeskich, tem mniej już zamiar obniżania wartości tych sukcesów. Jest to — prawda i nasi przyjaciele prasy wiedzą to sami najlepiej.

Przyjrzyjmy się tylko, krótkiej zresztą galerji ich przeciwników: Rumuni, Szwajcarzy, Niemcy. Ta polowa była wogóle słabsza od drugiej, w której odbywały się mordercze boje, walki na śmierć i życie. Dowód: spotkanie Austrii z Węgrami, Hiszpanji z Brazylią i podwójna tragedia tejże Hiszpanji z Włochami, a wreszcie pamiętny mecz Włoch z Austrią.

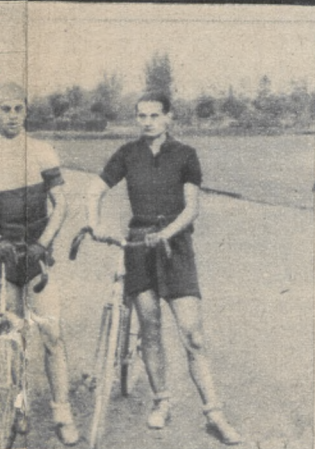
Być może, że Czesi napracowali się ze swymi słabszymi przeciwnikami również tyle, co Włosi z Hisz-



Uczestnicy zawodów motocyklowych w Sosnowcu kat. 250 ccm. Stoją od lewej: Weyl (nr. 4), który wygrał wyścig, obok stoi Gayer i Mieloch (zwycięzca kat. 500 ccm.), Urbantke (nr. 2) i Hilda Schuster (nr. 5), która zajęła drugie miejsce w wyścigu.



# SPORTOWY.



...rskiego 50 km. o mi-  
lewej: Zacharko (Prze-  
gie miejsce, mistrz o-  
w zawodach Dobrzański.



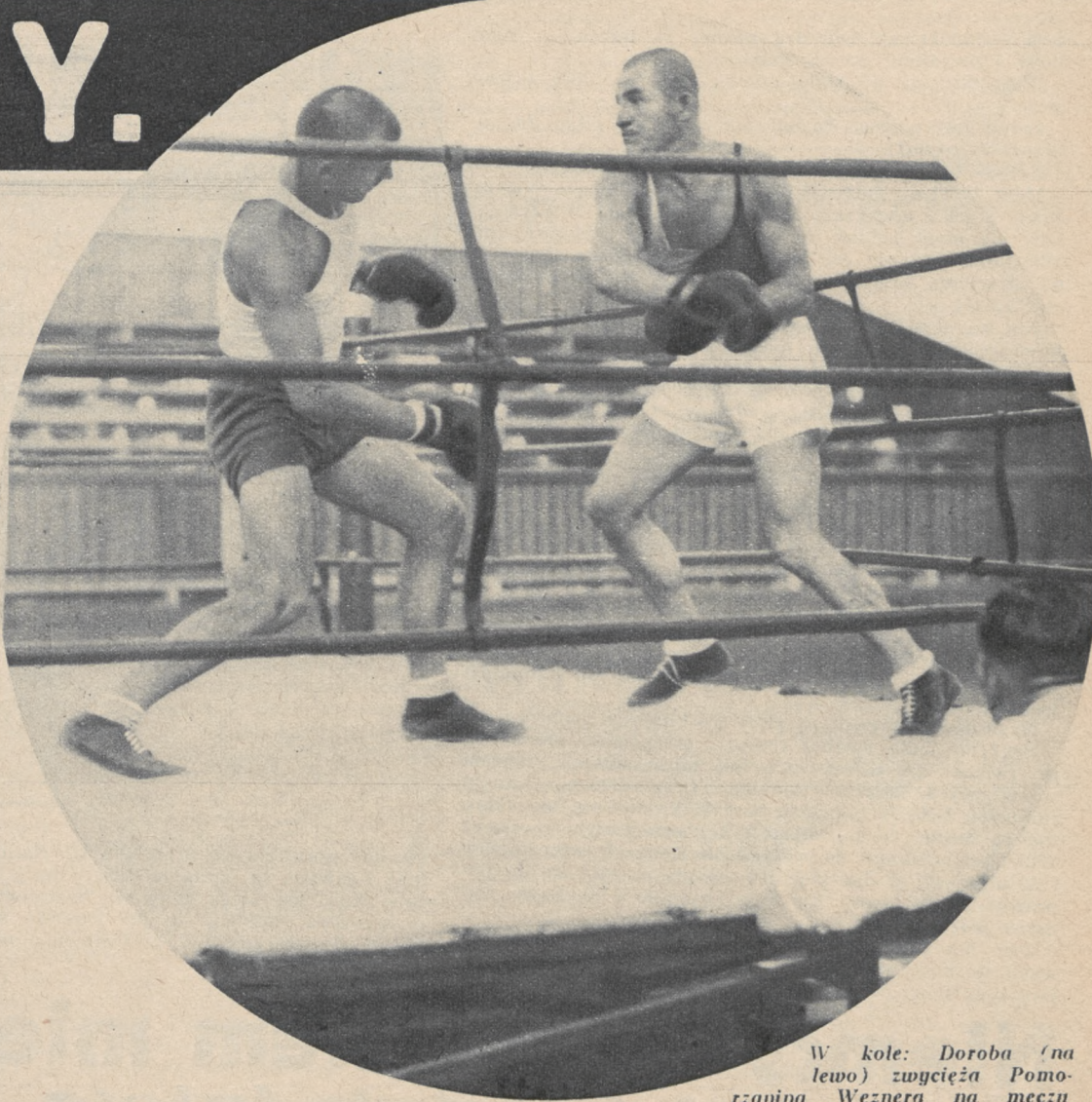
Otwarcie strzelnicy małokalibrowej WKS Brześć  
w ośrodku „Twierdza”. Otwarcia dokonał d-ca  
O. K. gen. Trojanowski.



...osie Nowy Korczyn. Stoją  
Traszeński, Dziwisz, Wezo-  
prezes Stradowski, prezes dr.  
rtn, Misiewicz, Molenda i se-  
Lutuziński, Babicz i Wójcik.



Uczestnicy zawodów strzeleckich, zorganizowanych  
przez KPW Ognisko w Dolinie przy pomocy p.  
starosty Brzostyńskiego (x) i kpt. Naroga (xx).



W kole: Doroba (na  
lewo) zwycięża Pomo-  
rzanina Weznera na meczu  
Legja—GKS.



...stwo młodzieży szkół średnich, organizowane pod protektoratem dyrektora  
Linnemanna. Powyżej na lewo widzimy grupę uczestników zawodów wraz  
ment zawodów na florecie między Plezią i Jaroszem.



Powyżej na lewo: fragment z meczu siatkówki o mi-  
strzostwo Polski w Wilnie. Piłkę ścięła Stefańska (AZS  
Warszawa), obok na prawo stoi Brzustowska, w głębi  
Halicka (AZS Wilno). Na prawo: fragment z meczu ligo-  
wego Pogoń—Legja (1:0), Zimmer (na lewo) walczy z  
Martyną o piłkę.

panją i Austriakami, ale to byłby tylko jeszcze jeden dowód na to, że klasa ich zniwelowała się znacznie i że narazie stanowczo jeszcze nie widać poprawy na lepsze. Przy tem nie zapominajmy: zwycięstwa nad Rumunją i Szwajcarią zapewniła Czechom różnicę tylko — jednej bramki. Z Niemcami wygrali, jak wiadomo, dopiero 3:1.

I w drugiej połowie wyglądały często zwycięstwa równie znikomo. Tam byli jednak właśnie bardziej wyrównani przeciwnicy i jedyną niespodzianką był tylko nierozstrzygnięty mecz Austrii z Francją, zdecydowany wreszcie w przedłużeniu.

Tyle o niespodziankach. Aczkolwiek — były jeszcze inne. Przedewszystkiem: szybka eliminacja zamorskich państw.

Ameryka, Brazylja i Argentyna, nie mówiąc już o nieszczęsnym Meksyku, odjechały do domu już po pierwszym występie. Specjalnie dziwno się klęsce Argentyny. Pamiętano jeszcze dobrze bohaterski bój Argentyny z Urugwajem, nie pamiętano, względnie nie wiedziano o tem, że we Włoszech gra całkiem inna drużyna — drużyna amatorów.

Argentyński związek zawodowy pokłócił się bowiem ze związkiem państwowym i zamiast świetnych zawodowców, pojechali do Włoch amatorzy. A to jest różnica. Brazylja naogół, podobała się.

Hiszpanja jednak, o której ostatnio słyszało się dość mało, przeżywa zdaje się pewnego rodzaju renesans swej starej sławy. Hiszpanie przegrali na kilka lat kon-

takt z zagranicą, być może, że przyczyniły się do tego zresztą wieczne niepokoje polityczne w tym ognistym kraju. Tak więc nie słyszało się o nich i w rezultacie myślano, że chyba już niczego nie umieją.

Podwójny mecz Hiszpanów z Włochami skorygował ten mylny pogląd całkowicie.

Włochy miały naprawdę dużo szczęścia. Ciekawe, że jak zwycięska bramka Włoch na drugim meczu z Hiszpanją tak i w semifinale z Austrią była niecałkiem regularna. Na gorącym gruncie włoskim bali się poprostu sędziowie obu tych meczów nie uznać nawet tak nie regularnych bramek.

To jest zgodne zdanie wszystkich poważnych fachowców i nie mamy przyczyny, aby im nie wierzyć. Włosi mają bezwzględnie doskonałą drużynę i ich udział w finale nie dziwi nikogo. Liczono się z tem, względnie trzeba było się z tem liczyć już od samego początku. Mimo to pozostaje faktem, że ani Hiszpanie ani Austriacy nie byli od nich gorsi.

Z dwu półfinałowych spotkań głównym i decydującym był mecz Austrii z Włochami. Jak już tyle razy zadecydowała o zwycięstwie jedna bramka. Najciekawsze przy tem, że właściwie nikt nie wie dokładnie, jak się to stało. Nawet Włosi sami nie wiedzą napewno, kto strzelił zwycięską bramkę.

Za autora jej uchodzą czterej ludzie: Schiavio, Meazza, Ferrari i Quaita.

Austrjacki bramkarz Platzer miał piłkę w ręku. Był to strzał Schiavio. Równocześnie skoczyło nań jednak



Uczestniczki zawodów o mistrzostwo Polski w siatkówce, rozegranych we Wilnie. Z lewej strony stoją zawodniczki AZS Warszawa, z prawej Sokół Grudziądz. Siedzą zawodniczki AZS Wilno i AZS Łódź. Pierwsza od lewej najlepsza zawodniczka turnieju, Stefańska.



dwu — niektórzy twierdzą nawet, że trzech — Włochów i powalono go na ziemię.

Wszystko, co się stało potem, jest już dość tajemnicze.

Jedno jest pewne. Powoli potoczyła się piłka do austriackiej bramki.

Był to koniec. Koniec nadziei.

Mecz bowiem zaczynał się właściwie dopiero. Niemożliwie miękki, niewyraźny i niezgrany atak Wiedeńczyków nie mógł jednak ani na chwilę zagrozić poważnie Włochom. Jedynie ten atak zawiął porażkę. Sytuacja do strzelenia bramki miał z dziesięć. Nie wykorzystał ani jednej.

Nie na tem był koniec jednak utrapień Wiedeńczyków. Jechali do Włoch po — mistrzostwo. Wrócić do domu z czwartym miejscem. Musieli wypić kielich goryczy do dna. Musieli jeszcze dożyć się klęski w spotkaniu z Niemcami, klęski, która w obecnych napiętych stosunkach między obu państwami boleć ich musi tem bardziej.

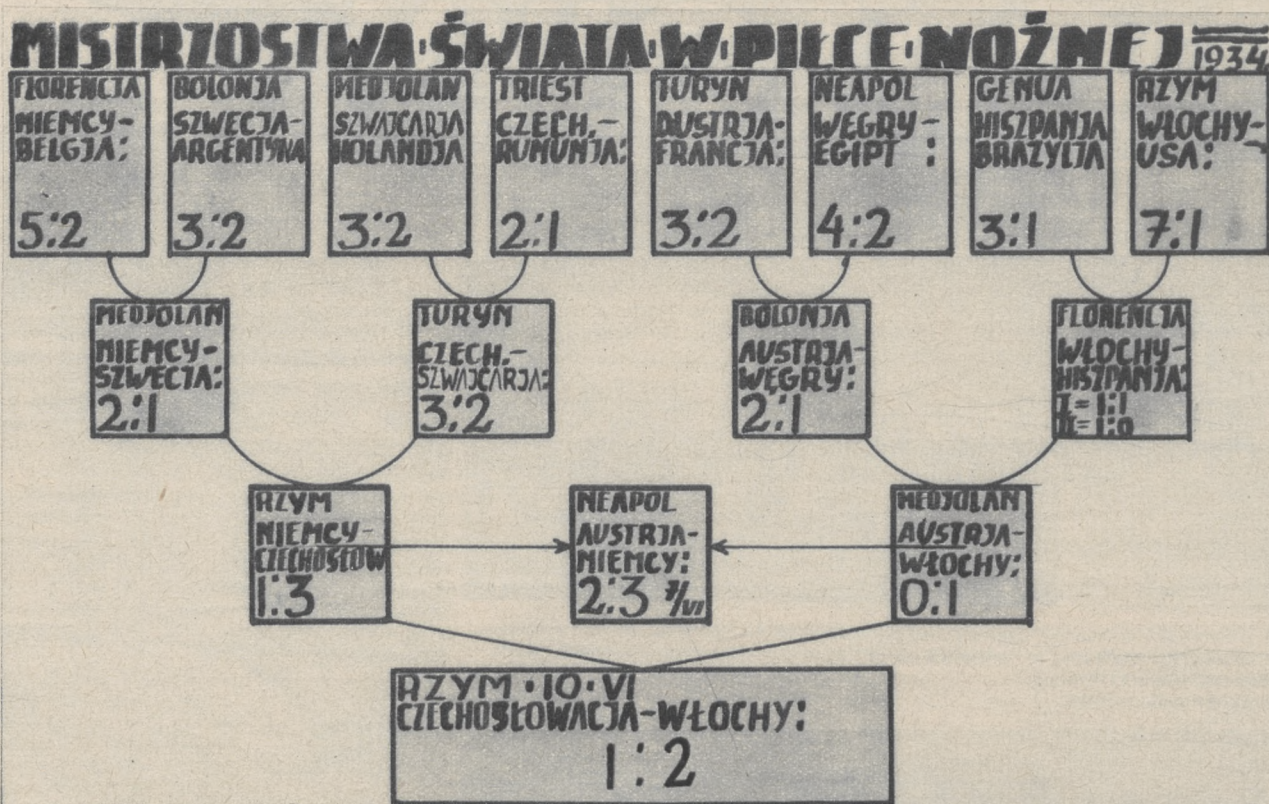
Neapol zapisany zostanie w dziejach piłkarstwa austriackiego czarnymi zgłoskami. Mimo wszystko, tego nie spodziewali się w każdym wypadku. Mimo wszystko Tak, gdyż, jak się okazało, drużyna nie była odpowiednio przygotowana, miała za mało rezerwowych, po zatem cierpiała... głód.

Ten napózór paradoksalny zarzut jest jednak prawdziwy. Naturalnie nie głodzono drużyny, ze względów ostrożnościowych. Nie żałowano im pieniędzy, aczkolwiek i tych nie było zbyt dużo. Żałowano im natomiast jedzenia.

Hugo Meisl poszedł w swej troskliwości zadaleko.

Drużyna jadła według recepty, przepisanej przez niego. Recepta ta, teoretycznie być może słuszną, okazała się w swych skutkach zgubną. Tym zdrowym, silnym chłopcom było to poprostu zamało i omal się nie zbuntowali. Jasne, że po nieszczęsnej przegranej meczu z Włochami szukano na wszystkich stronach winowajców i że niesnaski w drużynie też nie przyczyniły się do poprawienia ich formy. To była fizycznie i duchowo złamana jednostka.

Jest już po mistrzostwach. Po pierwszych prawdziwych mistrzostwach. Te w Montevideo przed czterema laty były bowiem tylko namiastką mistrzostw i nie mo-



gły dać prawdziwego przeglądu sił. Naturalnie, jak wszędzie i zawsze, są niezadowoleni. Pomijając już wszystkie inne żale, nie ulega zdaje się wątpliwości, że przyszłe mistrzostwa odbędą się już przecież wedle innego systemu. Tegoroczny był bezwzględnie niesprawiedliwy.

J. Roha.

wygrać nawet wyżej. Aczkolwiek cała ich drużyna grała ofiarnie, to jednak na specjalne wyróżnienie zasługuje ich łącznik Szepan, reprezentujący najlepszą jednostkę na placu. Z pomocy wyróżnili się Bender i Münzenberg, zaś bramkarz Jakob potwierdził swoją doskonałą markę, choć był niewiele zatrudniony.

Niemcy wygrali mecz zasłużenie z drużyną stojącą wyżej od nich technicznie swym prymitywnym stosunkowo systemem gry, ale byli oni dość silni, aby pokonać Austriaków, ustępujących im grubo pod względem kondycji. Sędzia włoski Carraro odpowiedział w pełni swemu zadaniu.

Mecz poprzedziły

**ciekawe antecedencje.**

Oto obie drużyny wybiegły na boisko w białych kostiumach, wobec tego zarządzono powrót Austriaków do szatni i przywdzianie nowych kostiumów, które były niebieskie koszulki Neapolu. Po wejściu na boisko Niemców odegrano hymn austriacki, zaś po ukazaniu się na placu Austriaków — pieśń Horst Wessela, co wywołało ogólną wesolosc.

**Przebieg gry.**

Odrzuć w pierwszych minutach nacisk niezwykle silny Niemców pozwala im uzyskać pierwszą bramkę, strzeloną voleyem przez Heidemanna. Drużyna austriacka nie może ochłonąć pod wpływem energicznego naporu przeciwnika, który stwarza sobie raz po raz doskonałe sytuacje podbramkowe. Platzer ratuje w najgroźniejszych sytuacjach. Wygląda niewesoło dla Austrii, zwłaszcza gdy Conen strzela z bliskiej odległości drugiego gola dla Niemców już w 17 min. W ataku austriackim jedynie Horwath jest motorem akcji, jego też samodzielnej akcji przypisać należy zdobycie bramki w 18 min. Obrona austriacka popełnia ciągle błędy i wynikiem jednego z nich jest zdobycie w 43 min. trzeciej bramki dla Niemców przez Lehnra z podania Conena.

Po pauzie początkowo górują w dalszym ciągu Niemcy. Kiedy jednak w 10 min., dzięki Seście udaje się Austriakom doprowadzić do zmniejszenia porażki na 2:3, sytuacja się zmienia. Austriacy grają coraz lepiej i ryzykują nawet wysunięcie obrońców bliżej ku połowie boiska. Ciągłe ataki Austriaków kończą się jednak tylko na poprzeczce Horwatha. Były wprawdzie okazje do wyrównania, ale nie wyszły one. Również i Niemcy pracowali dzielnie, a obrona ich walczyła niezwykle energicznie i ambitnie. Jej też zawdzięczać głównie utrzymanie zwycięskiego wyniku.

## Niemcy na trzecim miejscu w mistrzostwie świata.

**Niemcy — Austria 3:2 (3:1).**

Neapol, 7 czerwca.

Przykładem nieodpowiedniego przygotowania drużyny do mistrzostw świata był zespół austriacki, który stanął przemoczon uciążliwymi, długotrwałymi rozgrywkami mistrzowskimi do ostatecznej batalii o tytuł mistrzowski. Temu przypisać należy fakt, iż Austria po początkowych, z jawną jednak dozą szczęścia i ciężko wypracowanych sukcesach w meczach z Francją i Węgrami, załamała się już na meczu z Włochami, a do-  
szczętnie właściwie

**skompromitowała się,**

ponosząc zasłużoną porażkę w spotkaniu ze słabszymi znacznie od siebie dotychczas Niemcami, a tem samem ustępując im trzeciego miejsca w mistrzostwach świata. Początkowo kandydat na mistrza świata, faworyt, w ostatniej chwili musiał bezslawnie kapitulować przed zespołem niemieckim, któremu nie wrócono żadnych poważniejszych sukcesów.

Do meczu tego wystąpiły obie drużyny w nast. składach: Niemcy: Jakob, Jaues, Busch, Zieliński, Münzenberg, Bender, Lehner, Siffing, Conen, Szepan i Heidemann. — Austria: Platzer, Cisar, Sesta, Wagner, Smistik, Urbanek, Zischek, Braun, Bican, Horwath i Viertel.

Niemcy wykazali swą doskonałą kondycję fizyczną, naciśnawszy z miejsca na swego przeciwnika i ujawniwszy inicjatywę w swe grze. Austriacy natomiast robili wrażenie ogromnie zmęczonych, a oznaki wyczerpania dały się zauważyć nawet w linii obrony, gdzie tak Cisar, jak i Sesta zdradzali ogromną niepewność. Tylko Platzer w bramce okazał się nadal

**graczem na wielką miarę.**

Było to szczęście Austriaków, gdyż w innym wy-

padku wynik mógłby dla nich opiewać znacznie gorzej.

Natomiast Sesta był najbardziej nerwowym graczem, który po zaimowaniu dwóch bramek i dopuszczał się nieprzyzwoitych „fauli”. Jego brutalne zaatakowanie Lehnra sprawiło, iż sympatje publiczności, zebranej w ilości około 10.000 widzów, znalazły się odrazu

**po stronie Niemców.**

Było to dla Austriaków specjalnie przykrem, gdyż po zaimowaniu oni całkiem „fair”.

Przy tej ogólnej słabości zespołu austriackiego uwydatniały się jeszcze dwie jednostki, których praca ograniczała się do minimum i która żadnym niemal korzyści zespołowi nie przyniosła. Byli to

**Bican i Viertel.**

Pierwszy grał bojaźliwie i bezmyślnie, podobnie i Viertel, od którego niewiele lepiej wypadł i drugi skrzydłowy Zischek, ale ten ma na swoje usprawiedliwienie fakt, iż jego łącznik Braun, pomocnik WAC-u, nie umiał go wystawiać. I teraz z pośród całej linii napadu austriackiego wyróżnić jedynie tylko musi się ponownie starego Horwatha, który pracował z niezwykłą zaciętością i stał na wysokości swego zadania.

Najlepszą stosunkowo linią Austriaków była pomoc, pomimo, iż i ona zdradzała chwilami oznaki wyczerpania. Tu Urbanek, jak i Wagner pracowali solidnie, tylko Smistik nie potrafił się wnieść na dawne wyżyny. Po pauzie grano lepiej w drużynie austriackiej, ale było już za późno, gdyż Niemcy, wykorzystawszy prowadzenie 3:1, cofnęli swych łączników do tyłu i ograniczyli się raczej do obrony.

**Niemcy wygrali całkiem zasłużenie.**

Pod względem kondycji, szybkości i wytrwałości górowali oni bezapelacyjnie i mogli spotkanie to

## Włochy mistrzami świata w piłce nożnej. Włochy — Czechosłowacja — po przedłużeniu 2:1 (0:0, 1:1).

Rzym, 10 czerwca (Tel). Walka o mistrzostwo świata w piłce nożnej została zakończona. Dotychczasowy obrońca tytułu mistrza świata Urugwaj, który dobrowolnie zrezygnował z walki, znalazł następcę we Włochach. Mistrzostwo świata zdobyła drużyna, która wprawdzie wykazała olbrzymi zasób temperamentu przy równoczesnym jednak brak jakiegokolwiek systemu w prowadzeniu gry.

Okazuje się, że systematyczna gra kombinacyjna poniosła na tegorocznych mistrzostwach świata

**całkowite fiasko.**

Zainteresowanie finałowym meczem o mistrzostwo świata było z natury rzeczy olbrzymie, to też do pewnego stopnia zdziwić musiał fakt, że olbrzymi stadion P. N. F. nie został wypełniony do ostatniego miejsca. — Tylko około 45.000 widzów było świadkami zwycięstwa Włoch nad reprezentacją Czechosłowacji.

Huraganowy wprost entuzjazm opanował trybuny, gdy w łożu honorowej pojawił się Mussolini, by osobiście śledzić przebieg meczu. Kiedy reprezentacja Czechosłowacji weszła na boisko, Mussolini powstał i powitał graczy oklaskami.

Jeszcze przed rozpoczęciem meczu na trybunach osiągnął

**punkt kulminacyjny.**

Naprzeciw trybuny honorowej ustawiała się reprezentacja Niemiec, która jako zdobywczyni trzeciego miejsca, miała wziąć udział w rozdaniu nagród.

Na stanowisku sędziego w ostatniej chwili zaszła zmiana, albowiem arbitrem wyznaczony został w miejsce przewidzianego pierwotnie Belga Baertsa, Szwed Eklund, przed którym ustawiły się obie reprezentacje w nast. składach:

Włochy: Combi, Monzelli, Allemandi, Ferrari, Monti, Bertolini, Guaita, Meazza, Schiavio, Ambroziani, Orsi.

Czechosłowacja: Planicka, Ctyroki, Zenisek, Kostialek, Cambal, Krcil, Junek, Swoboda, Sobotka, Nejedly, Puc.

Czesi wystąpili zatem w tym samym składzie, co w meczu półfinałowym z Niemcami. Najlepszym graczem reprezentacji czeskiej był Zenisek, którego śmiało uważać można za

**najlepszego obrońcę**

w rozgrywkach o mistrzostwo świata. Zwycięstwo Włoch, zdobyte po niezwykle dramatycznej i twardej walce, przypisać należy w pierwszym rzędzie

**fanatycznej wprost woli zwycięstwa**

drużyny włoskiej, która niestety znalazła wyraz w walce często bezwzględnej i brutalnej.

Pierwsza połowa gry zakończyła się wynikiem bezbram-



kowym 0:0, a również druga połowa nie zdecydowała o zwycięstwie i zakończyła się rezultatem remisowym 1:1. Dopiero w pierwszej połowie 30-minutowej dogrywki padła decydująca o zwycięstwie, a równocześnie o tytule mistrza świata bramka, strzelona przez Schiavia.

Przyznać należy wstępnie, że wszystko, co było efektywnego i wysoko wartościowego w tym meczu, należy zapisać wyłącznie

na konto Czechów,

którzy natychmiast po rozpoczęciu gry zademonstrowali świetną kombinacyjną grę przyziemną, przysięgając z miejsca przeciwnika, który w dodatku grał przeciw wiatrowi.

Jedynie dzięki niezwyklej agresywności Włosi w pierwszych minutach uniknęli kilku straconych bramek, które poważnie mogły zaważyć na szali zwycięstwa.

Mimo stałego podniecania przez widowinę, atak włoski przez dłuższy czas nie mógł się rozwinąć. Wszystkie piłki, które przedostały się przez frontowe linie czeskie, stały się niechybną pastwą trójki obronnej, w której istnych cudów dokonywali Zenisek oraz

**pierwszy bramkarz świata Planiczka.**

Włosi coraz bardziej zaostwiają tempo gry bezustannie dopingowani przez publiczność. Należy zaznaczyć, że sędzia szwedzki Ecklund

nie reagował należycie na liczne „faule”, jakich dopuszczali się gracze włoscy, przyczem celował pod tym względem napastnik Monti, którego najwybitniejszą cechą była całkiem niesportowa brutalność wobec przeciwników. Spotkała się ona z potępiającymi okrzykami nawet ze strony widowni.

Dopiero pod koniec pierwszej połowy włoski elan utrwalał sobie drogę i przez dłuższy czas

**Włosi zapanowali na boisku.**

Pod czeską bramką powstają raz po raz bardzo krytyczne sytuacje. W pewnym momencie Meazza oddaje z odległości 5 m silny strzał na bramkę, której broni heroicznie wprost wysiłkiem Planiczka.

Z pośród graczy czeskich napastnicy znajdowali się prawie wszyscy w znakomitej formie, a jedynie Swoboda okazał się nieco zapowolony, aby nadać atakowi czeskiemu przebojowe tempo, jakie byłoby jedną odpowiedzią na brutalną grę Włochów, których agresywność w miarę postępowania gry wzrastała.

Niezrozumiałem wprost było

**zachowanie się sędziego Ecklunda,**

zwłaszcza w chwili, gdy napastnik włoski Monti, gwałtownym susem rzucił się na Swobodę, zwalając go na ziemię. Mimo, że incydent ten wydarzył się na polu karne i wszyscy oczekiwali podyktowania rzutu karnego, sędzia podyktował wręcz odwrotnie rzut wolny przeciwko Czechom.

W drugiej połowie gry Włosi uzyskali sprzymierzeńca w postaci lekkiego wiatru. Już w pierwszych minutach gry zdołali oni przejąć inicjatywę i gęste strzały sypią się na bramkę czeską, gdzie jednak obrońcy i bramkarz stoją na wysokości zadania. W 10 minucie dochodzi znowu do incydentu. Niezwykle ruchliwy i obrotny Puc zostaje na polu karne dosłownie powalony na ziemię przez Monzelli'ego.

I tym razem sędzia nie dyktuje zasłużonego rzutu karnego, a Puc schodzi skontuzjonowany z boiska.

Również napastnik włoski Meazza celuje w brutalności, a w pewnych chwilach szaleje poprostu na boisku. — Uwziął się on zwłaszcza na Krcila, którego kilkakrotnie uderzył pięścią w żołądek, za co został przez sędziego dwukrotnie przywołany do porządku.

Czesi grając w dziesiątkę,

**należli się w silnej opresji,**

z której jednak zawsze na czas wybawia ich znakomity Planiczka.

Po 10 minutach Puc wraca na boisko, witany oklaskami widowni. Temu też graczowi przypadł w udziale zaszczyt zdobycia prowadzenia dla barw czeskich z prześlizgnięciem przeboju w 26 min. drugiej połowy. Udało mu się przedrzeć się przez tyły Włochów, poczem z bezpośredniej bliskości

**padł nieuchronny strzał.**

Na trybunach zawrzało. Publiczność, po większej części powstała z miejsc i głośnie okrzykami podniecała swą drużynę do wydobycia z siebie największego wysiłku.

W kilka minut później Czesi mieli szansę na zdobycie drugiej bramki, lecz „bomba” strzelona przez Sobotkę trafiła w poprzeczkę.

W 37 min. pada

**wyrównująca bramka dla Włoch.**

Napastnik Orsi, już na granicy pola karnego dostaje piłkę i strzela.

Planiczka, który poprzednio wysunął się zadaleko przed bramkę, nie ma już czasu, by dobiec do piłki, która grzęźnie w siatce.

**Entuzjazm na trybunach jest nieopisany.**

Podnieceni sukcesem Włosi przeprowadzają huraganową wprost ataki na bramkę czeską, które jednak nie przynosi pożądanego wyniku, rozbijając się o mur trójki obronnej. Przy stanie nierozstrzygniętym 1:1 sędzia odgwiżdżuje koniec zawodów, które jednak po krótkiej przerwie zostają przedłużone o dalsze 30 minut.

W pierwszych 15 minutach dogrywki

**pada wreszcie decydująca bramka.**

Już w 3 min. Meazza zmarnował świetną okazję do zdobycia drugiej bramki, a już w 5 minucie

**Schiavio zdobywa drugi i decydujący punkt dla Włochów.**

Gracz ten, po zmianie pozycji z Guaitą, otrzymuje od tego ostatniego piłkę, ładnie obgrywa tyły czeskie i z odległości kilkunastu metrów łokuje piłkę w siatkę. Na trybunach zerwała się

**istna burza.**

Szczęśliwy strzelec zwycięskiej bramki podniesiony został przez swoich towarzyszy na ramiona, a również i Mussolini głośnie oklaskami nagroził szczęśliwego gracza.

Już w tej chwili uchodziło za pewne, że wynik 2:1 na korzyść Włoch jest wynikiem ostatecznym i że Włosi zdobyli najwyższy zaszczyt piłkarski.

## Cejzikowa ustanowiła rekord świata w rzucie dyskiem oburącz.

Jarosław, 10 czerwca. (tel) W niedzielę rozegrany został w Jarosławiu mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Lwowa i Jarosławia, zakończony zwycięstwem drużyny lwowskiej 83:53.

Podczas tego meczu zawodniczka warszawska Cejzikowa pobiła rekord światowy w rzucie dyskiem oburącz, osiągając prawą ręką 38.49, a lewą ręką 39.33, a zatem razem 67.82. Jest to wynik lepszy od rekordu światowego Konopackiej o 1.34 m.

Pozostałe wyniki były następujące: Bieg 100 m.:

## Polscy lekkoatleci zajmują w Berlinie czwarte miejsce.

Berlin, 10 czerwca. (tel) W niedzielę zostały rozegrane w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne studentów szkół wyższych czterech krajów, a mianowicie: Niemiec, Polski, Szwecji i Węgier. Zawody zgromadziły około 6.000 widzów. Najlepszą drużyną okazali się gospodarze, którzy uzyskali wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem biegu na 100 m. i na 400 m.

Drużyna polska składała się przeważnie z zawodników warszawskich, którzy mieli przeciwko sobie niezwykle silną konkurencję elity lekkoatletów państw, przodujących w sporcie. Niestety zawodnikom polskim nie udało się zdobyć nie tylko ani jednego pierwszego miejsca,

Wyniki przedstawiają się następująco: 100 m: 1) Sie (Węgry) 10.6, 2) Stein (Niemcy) 10.7. Koźlicki (Polska) zajął czwarte miejsce w czasie 11.1. 200 m: 1) Siewert (N) 22.8, Pławczyk (P) 23.7, 400 m: 1) Voigt (N) 50.5, z Polaków Kostrzewski zajął trzecie miejsce, rzut kulą: 1) Siewert 15.33, z

## Finały mistrzostw Polski w siatkówce męskiej.

Warszawa, 9 czerwca.

W sobotę i niedzielę na stadionie akademickim w parku Paderewskiego rozegrane zostały finałowe spotkania w siatkówce męskiej o mistrzostwo Polski. W przeciwieństwie do rozgrywek żeńskich, z których kilka drużyn się wycofało, rozgrywki męskie odbyły się w pełnym komplecie 8 mistrzów okręgowych.

Tytułu mistrza Polski broniła drużyna Cracovii (Kraków), która wystąpiła w składzie: Trytko, Seifert, Klein, Skucha, Dudek, Pisz. Już w sobotnich rozgrywkach jasnym okazało się, że tylko trzy drużyny pretendować mogą do ostatecznej walki o tytuł mistrza Polski, a mianowicie Cracovia, AZ S(Warszawa) i Ognisko (Wilno). Szczególnie dobre wrażenie sprawił zespół warszawskiego AZS'u, występujący w składzie: Weihert, Stypiński, Koźłowski, Olszewski, Lutz, Nowakowski i Wirszyłło.

Poza temi zespołami dobre jednostki posiadają jeszcze zespoły Absolwentów (Łódź) i Droru (Lwów), a pozostałe trzy drużyny (Jagiellonja, Gryf i Unja) reprezentują znacznie słabszą klasę.

Osiem drużyn biorących udział w rozgrywkach podzielono na dwie grupy, a mianowicie: Pierwsza grupa: Jagiellonja (Białystok), KPW Ognisko (Wilno), AZS (Warszawa), Dror (Lwów). Druga grupa: Cracovia, Absolwenci (Łódź), Gryf (Toruń), Unja (Lublin).

W sobotę, w pierwszym dniu zawodów rozegrano 8 meczów, a mianowicie w pierwszej rundzie grali:

AZS—Jagiellonja 2:0 (15:7, 15:4). Zdecydowane zwycięstwo lepszych o klasę gospodarzy.

Ognisko—Dror 2:1 (14:16, 15:11, 15:12). Niezwykle zacięta walka dwóch niemal równych zespołów. Spotkanie to zdecydowało o zakwalifikowaniu się Ogniska do końcowych spotkań, w których uczestniczyły po dwie drużyny z każdej grupy.

## Ćwierćfinały pucharu Davisa.

W ub. tygodniu rozegrano ćwierćfinałowe gry o puchar Davisa. W wyniku tych gier do półfinałów zakwalifikowały się: Włochy, Czechosłowacja, Australia i Francja. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się nast.:

**Włochy—Szwajcaria 5:0.**

Spotkanie rozegrano w Rzymie. De Stefani pokonał Ellmera 6:3, 6:3, 6:3, Rado Fishera 6:1, 6:0, 11:9. W grze podwójnej para Taroni i Quintavalle zwyciężyła parę Aeschlimann i Steiner 0:6, 0:6, 6:3, 6:3, 6:4. W ostatnich grach de Stefani pokonał Fishera 6:3, 6:2, 6:3, a Rado Ellmera 6:4, 6:2, 6:4.

**Czechosłowacja—Nowa Zelandja 4:1.**

W Pradze Czechosłowacy, uważani przez niektórych za faworytów tegorocznych rozgrywek, pokonali Nową Zelandję 4:1, oddając jedynie punkt w grze podwójnej. Hecht pokonał Malfroya 6:4, 6:1, 4:6, 6:1, a R. Menzel Andrews 6:1, 6:3, 6:3. W grze podwójnej Malfroy i Stedman pokonali Menzla i Hechta 7:5, 6:4, 7:5. W ostatnim dniu Menzel pokonał Malfroya 6:0, 6:3, 6:4, a Hecht Andrews 6:1, 6:1, 6:0.

**Australia—Japonja 4:1.**

Aczkolwiek Czesi kilkakrotnie jeszcze porywają się do akcji, to jednak wynik do końca gry pozostaje niezmieniony i obie drużyny po upływie 30 minut schodzą z boiska całkowicie wyczerpane.

Mussolini osobiście udał się na boisko, gdzie w międzyczasie ustawiły się trzy pierwsze drużyny, tj. Włoch, Czechosłowacji i Niemiec, aby wręczyć im nagrody.

1) Łanuccki (L) 19.9, o pierś przed Hasplem (J); 400 m.: 1) Śliwak (L) 51.9, nowy rekord okręgowy; bieg 800 m.: 1) Jasiński (L) 2.07.7; bieg 1.500 m.: 1) Jasiński 4.26.2; bieg 110 m. z płotkami: 1) Haspel (J) 16.6; sztafeta 4x100 m.: 1) Lwów 46.3; sztafeta olimpijska: 1) Lwów 3.39.2; rzut oszczepem: 1) Śliwak (L) 48.94; skok w dal: 1) Morończyk (L) 6.47; skok o tyczce: 1) Morończyk 3.20; skok wzwyż: 1) Górniak i Sierpiński (L) po 1.75; rzut dyskiem: 1) Begaj (L) 36.02; rzut kulą: 1) Begaj (L) 12.36.

Polaków Wojtkiewicz zajmuje czwarte miejsce 13.26, skok w dal: 1) Siewert 7.09, trzecie miejsce zajmuje Pławczyk 6.92, skok wzwyż: 1) Weinkopf (N) 182, Pławczyk zajmuje trzecie miejsce 182, odpadł po rozgrzewce.

Rzut dyskiem: 1) Siewert 46.39, Nowak (P) na czwartym miejscu, rzut oszczepem: 1) Weimann (N) 69.21, Wojtkiewicz zajmuje czwarte miejsce z wynikiem 54.80, skok o tyczce: 1) Ljungberg (Sz) 370, 2) Pławczyk 350, sztafeta 4 x 100: 1) Niemcy 42.8, 2) Węgry. Polska w składzie Miller, Kostrzewski, Nowak, Koźlicki przybywa w czasie 45, zajmując trzecie miejsce. Poza konkursem odbyła się sztafeta międzyuniwersytecka 20 x 200, zwyciężył uniwersytet berliński.

W ostatecznej punktacji zwyciężyli Niemcy 35 pkt., 2) Węgry 23 pkt., 3) Szwecja 17 pkt., 4) Polska 13 pkt. Nagrody zwyciężskim zawodnikom wręczył obecny na zawodach minister oświaty Rust.

Dror—Jagiellonja 2:0 (15:5, 15:11). Lwowianie znacznie AZS—Ognisko 2:1 (15:8, 1:15, 15:5). W drugim secie drużyna wileńska gra doskonale i zanosi się na niespodziankę, ale w decydującej grze AZS wykazał znaczną przewagę i odniósł zasłużone zwycięstwo.

W drugiej grupie walki były mniej ciekawe: Cracovia—Unja 2:0 (15:2, 15:4). Wygrana bez wysiłku. Absolwenci—Gryf 2:0 (15:12, 15:4). Łodzianie bezwzględnie lepsi.

Unja—Gryf 2:0 (15:10, 15:13). Siły równe. Cracovia—Absolwenci 2:0 (15:6, 15:13). Jedyny ciekawszy mecz tej grupy, wykazał zdecydowaną przewagę zespołu krakowskiego.

A. Sz. Warszawa, 10 czerwca. (tel.) W niedzielę przed południem rozegrano jeszcze dwa pozostałe mecze eliminacyjne, a mianowicie: Absolwenci—Unja 2:0 (15:10, 15:8), oraz AZS—Dror 2:0 (15:7, 15:8).

Następnie po południu rozpoczęto rozgrywki finałowe: AZS (Warszawa)—Ognisko 2:1 (15:10, 6:15, 15:8). Walka bardzo zacięta, ale w trzeciej grze AZS wyrażnie lepszy. Cracovia—Absolwenci 2:0 (15:13, 15:11). Z trudem odniesione zwycięstwo eksmistrza Polski. AZS—Absolwenci 2:0 (15:6, 15:9). Wygrane łatwo. Cracovia—Ognisko 2:0 (15:8, 15:13). W drugim secie zacięta walka. — Ognisko—Absolwenci 2:1 (16:14, 9:15, 15:7). Rozgrzywka o trzecie miejsce.

AZS—Cracovia 2:1 (10:15, 15:6, 15:9). Było to spotkanie finałowe, w którym drużyna AZS'u początkowo słabsza, rozegrała się w drugiej grze i przeważała do końca.

W rozgrywce o piąte miejsce Dror pokonał Unję 2:0, a w rozgrywce o siódme miejsce Gryf wygrał z Jagiellonią 2:1.

Ostateczna punktacja: 1) AZS (Warszawa), 2) Cracovia, 3) Ognisko, 4) Absolwenci, 5) Dror, 6) Unja, 7) Gryf, 8) Jagiellonja.

W miejscowości angielskiej Eastburne rozegrano spotkanie Japonja—Australia. Osłabiona moralnie i faktycznie brakiem Satoha reprezentacja Japonji nie mogła podoleć przeciwnikom i uległa. Mac Grath pokonał Yamagashi'ego 2:6, 7:5, 6:2, 6:4, a Crawford pokonał Fujikamę 6:3, 6:3, 11:9. W grze podwójnej Australczycy Crawford i Quist pokonali Japończyków Yamagashi i Nishimura 6:1, 6:0, 4:6, 9:7. W ostatnich spotkaniach Fujikama pokonał Mc. Grotha 6:4, 5:7, 6:2, 8:6, a Crawford zwyciężył Yamagashi.

**Francja—Niemcy 3:2.**

Najważniejszym spotkaniem było spotkanie między Francją a Niemcami. Niemcy liczyli na świetną formę von Cramma, jednak brak im było drugiego singlisty tej samej klasy.

W pierwszym dniu Boussus pokonał Nourneya 6:1, 6:2, 6:2, a von Cramm Merlina 6:1, 7:9, 6:2, 7:5. W drugim dniu odbyła się gra podwójna, w której wyniku Francuzi Borotra i Brugnon pokonali von Cramma i Denkera 5:7, 6:2, 6:4, 10:8.

Rozstrzygnięcie zapadło dopiero w trzecim dniu, w którym Merlin pokonał Nourneya 6:4, 7:5, 6:2. Von Cramm pokonał wprawdzie Boussusa 6:1, 6:0, 0:6, 6:4, lecz nie miało to wpływu na wynik zwycięski dla Francji.



# O należyte podstawy

Kraków, w czerwcu.

W sprawozdaniu z regat kajakowych na Dunajcu w dniach 20 i 21 maja donosiliśmy, że przewodniczący Międzynarodowej Federacji Kajakowej dr. M. Eckert urządził podczas postoju w Szczawnicy pokaz nowoczesnej techniki wiosłowania na kajaku, którą z takim powodzeniem stosowali na tych zawodach Niemcy.

Odpowiedni wykład wygłosił p. E. Arndt, znany w Niemczech pionier sportu kajakowego, honorowy trener zawodników niemieckich, a ostatnio i holenderskich, którego można uważać za ojca nowego stylu jazdy kajakiem.

Uważając, że zaznajomienie kajakowców polskich, których dziś można liczyć na tysiące, z temi wiadomościami, pochodzącymi wprost z pierwszej ręki, będzie nader aktualnym, podajemy poniżej streszczenie wykładu p. Arndta, ilustrując je szeregiem zdjęć, wykonanych przez naszego specjalnego wysłannika.

Wprawdzie punktem wyjścia dla poprawy techniki wiosłowania na kajaku były w Niemczech zawody, jednak z czasem styl wypróbowany na regatach i łodziach wyścigowych

## przeszedł również do turystyki

i dziś przyjął się w Niemczech niemal zupełnie. Oto jak charakteryzuje p. Arndt zasady nowego stylu:

Pierwszą jest właściwy sposób siedzenia w łodzi. Kajak, szczególnie wąski kajak regatowy, reaguje niezmiernie czule na każdą zmianę położenia wioslarza, a więc reaguje również na to, czy się siedzi głębiej czy płycej. Otóż zasadą jest, by *kość biodrowa była na jednej linii z krawędzią kajaka*. Zbyt wysokie siedzenie stwarza niepewność w łodzi i może spowodować wywrócenie, zbyt głębokie utrudnia pełne wykorzystanie siły ramion przy wiosłowaniu.

Druga — to sposób trzymania nóg. Nogi winne być lekko przykuczone i rozchylone w kolanach, oparte kolanami pod pokładem o listwy burt lub w dwojce o brzeg łuki. Większość kajakowców trzymała dawniej (u nas dotąd) nogi złączone, opierając je o podporę. Zaparcie się wioslarza między podporą a oparciem wywołuje jednak łatwo skurcz w łydkach, zmęczenie i uniemożliwia kierowanie łodzi ciałem. Natomiast kolana oparte o burtę dają *możliwość swobodnego balansowania łodzią i pełne jej opanowanie*.

Pozycja tułowia jest również ważna. W łodziach wyścigowych

## niema wogóle oparcia.

Płecy powinny zostać zupełnie swobodne, nieoparte tak na zawodach jak i przy wiosłowaniu turystycznym. Tułów pochylony lekko wprzód w stawie biodrowym, głowa podniesiona. Pochylenie nie może być przesadne, by nie uciskać wnętrzości; równie fałszywym jest pochylanie się nie w biodrach, lecz w okolicy żołądka, lub wypuklanie samych pleców.

By łódź szła w wodzie spokojnie i nie zarzucała przy każdym uderzeniu wiosłem, musi górna część

korpusu zachować zawsze swą pionową i spokojną pozycję. Rzucanie całym ciałem przy wiosłowaniu jest brydkie, ułatwia wywrócenie i zmniejsza szybkość łodzi.

Łączy się to w typem wiosł używanych. Wiosła o długości zwyż 3 m zostały już dawno zarzucone i obecnie stosuje się dla łodzi o szerokości 76 cm. wiosła 2.60 m., dla łodzi 50 cm. 2.40 m., niektórzy skracają długość wiosła nawet do 2.20 m., co jest jednak niepraktyczną przesadą. Pióra przy wiosłach szerokie, lekko wydrażone, przekręcone w stosunku do siebie o ok. 90°, zależnie od giętkości stawu garstkowego. Pióro, idące w powietrzu nie stawia dzięki temu oporu.

Technika samego wiosłowania wytworzyła

## trzy typy:

uderzenie płaskie, strome i wysokie (Der flache, steile und hohe Schlag). Dawniej praktywowane uderzenie płaskie, polegające na chwytaniu wody możliwie powierzchownie i możliwie z przodu łodzi, by następnie przeciągnąć wiosło dużym łukiem aż do tyłu łodzi, jest nieekonomiczne, gdyż znaczna część włożonej w uderzenie siły marnuje się na skręcaniu łodzi, która przy każdym uderzeniu wykonuje drobne zwroty i zarzuca tyłem. Uderzenie to najbardziej przyjęte u nas, zostało już w Niemczech zupełnie zarzucone.

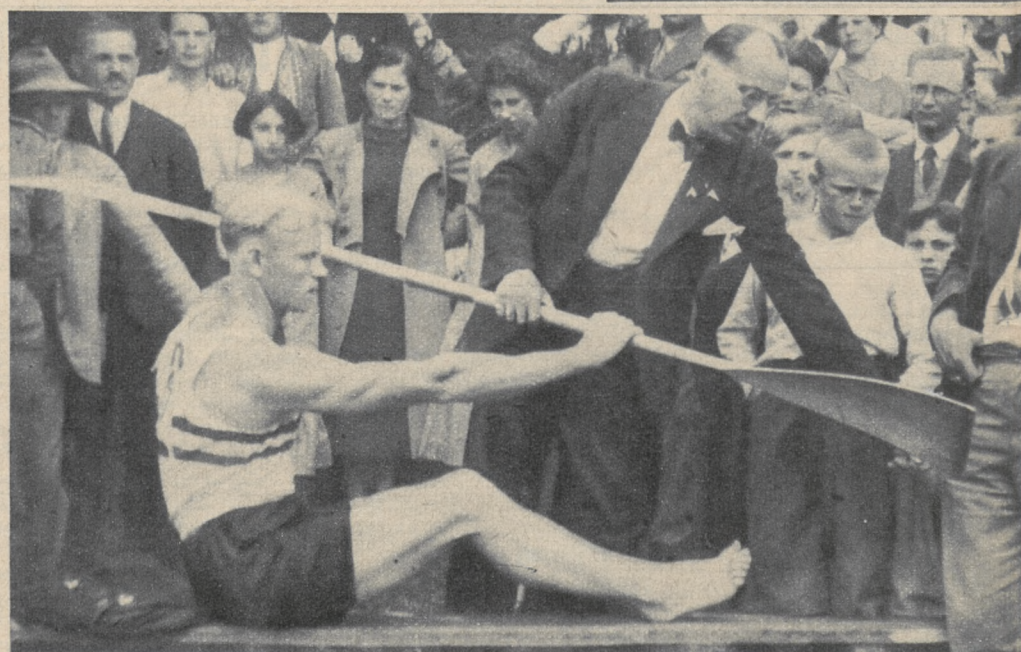
By cała siła uderzenia szła tylko na popęd łodzi, powinno wiosło w wodzie przesunąć się możliwie blisko burt. Dzięki takiemu prowadzeniu wiosła łódź nie ma tendencji do zarzucania i idzie zupełnie równo. Jest to właśnie zasada uderzenia „stromego”, które polega na wbiciu wiosła możliwie daleko z przodu łodzi, przy wyciągnięciu ramienia, jednak bez wysuwania barku i przeciągnięciu wiosła przy samym brzegu łodzi możliwie daleko ku tyłowi. Podczas tego drugie ramię idzie wysoko do góry i współpracuje z ramieniem, ciągnąc przez naciskanie wiosła. Uderzenie to byłoby idealnym rozwiązaniem problemu, gdyby nie zbyt długi okres martwy między wyjściem wiosła z tyłu łodzi i zanurzeniem go znowu przy dziobie.

Zadaniem trzeciego, propagowanego właśnie przez Arndta i używanego przez wszystkich zawodników niemieckich

## uderzenia „wysokiego”,

jest uniknięcie błędów, jakie posiadają uderzenia „płaskie” względnie „strome”.

Przedewszystkiem więc pióro wiosła pracującego ma być nie „wbite w wodę”, lecz *wchodzi w nią swym dolnym końcem, miękko i bez natężenia*. Górna krawędź pióra musi być przytem skierowana ku wiosłu-jącemu. Dłonie trzymają wiosło w odstępie szerokości ramion. Włożywszy wiosło do wody należy je przeciągnąć przy łodzi z szybkością *zawsze większą od szybkości*



Powyżej: reprezentant Czechosłowacji na regatach kajakowych o mistrz. Polski, A. Cigner.

Powyżej na lewo: Arndt pokazuje: „pióro wiosła pracującego wchodzi miękko w wodę swym dolnym końcem, górna krawędź pióra skierowana ku wioslarzowi”.

Powyżej na prawo: „Dłonie trzymają wiosło w odstępie równym szerokości ramion”.

dowi, ramiona cofnięte w tył, pierś wysunięta wprzód. Wiosła średniej długości, zanurzenie miękkie, uderzenie wysokie, przeciągnięcie wiosła silne i nie za długie. Tułów zupełnie spokojny, całą pracę wykonują ręce.

Tak wygląda technika. Do wyników *potrzeba jednak i siły*, która w połączeniu z techniką i treningiem prowadzi do pełnego zwycięstwa.

Jak zapowiedział p. Arndt, związek niemiecki opracowuje podręcznik regatowej techniki wiosłarskiej, a w sferach kierowniczych kajakarstwa polskiego noszą się z myślą przyswojenia go literaturze polskiej.

## P. ERICH ARNDT O REGATACH NA DUNAJCU

Referent prasowy Niemieckiego Związku Kajakowego, niemieckich kajakowców i oficjalny sprawozdawca prasy niemieckiej z regat kajakowych o mistrzostwo Polski na Dunajcu, p. Erich Arndt nadał nam opis wrażeń, jakie kajakowcy niemieccy wywieźli z Polski. Mimo, iż od regat na Dunajcu upłynęło już trzy tygodnie, mamy wrażenie, że uwagi te zainteresują szeroki ogół polskich kajakowców. (Red.)

Berlin, w czerwcu.

Podczas mistrzostw Europy w Pradze ub. roku polscy kajakowcy opowiadali mi o świetnie rozwijającym się swoim związku i o pięknie polskich terenów wodnych a zwłaszcza Dunajca.

# wiosłowania na kajaku

Wówczas zrodziło się we mnie pragnienie zobaczenia tego wszystkiego osobiście. Widziałem przecież znaczną część świata, zwiedziłem rzeki i jeziora w Holandji, Francji, Szwajcarii, Włoch, znam prawie wszystkie trasy wodne Niemiec, gdyż jestem od lat piętnastu czynnym przy organizacji niemieckiego sportu kajakowego a obecnie biorę udział w dalszej rozbudowie tego związku jako trener, oraz publicysta. Poznanie sportu kajakowego w Polsce nie było tylko chęcią zaspokojenia swej ciekawości, lecz także pragnieniem stwierdzenia, jak dalece rozwinął się sport kajakowy na wschodzie Europy i jakie znalazł tam przyjęcie.

Propozycja „Führera” niemieckiego związku kajakowego, abym towarzyszył niemieckim osadom w ich wyjeździe na pierwsze mistrzostwo Polski była dla mnie spełnieniem moich życzeń, to też przyjąłem ją z wielką radością.

Niemieccy kajakowcy byli pobytom w Polsce

## przyjemnie rozezarrowani,

aczkolwiek nie wszystkie nasze nadzieje zostały urzeczywistnione. Byliśmy przygotowani na koleżeńskie przyjęcie, gdyż wszędzie, gdzie zbierają się kajakowcy, tam wkrótce powstaje przyjacielski nastrój, który jest tak typowym dla naszego sportu.

Wspólne życie na lonie natury, niebezpieczeństwa, które zawsze wydarzyć się mogą na szlaku wodnym, niesienie pomocy w razie wypadków, wszystko to stwarza ścisły kontakt, który mimo trudności porozumienia się, jest koniecznym, jeśli coś ma zostać dokonaniem. To też, mimo, że trudno nam było rozmawiać ze sobą, po kilku dniach wspólnych przeżyć, staliśmy grupą kolegów.

Zaskoczyła nas wielka ilość miejscowej publiczności, która brała udział w zawodach. W Nowym Targu, na trasie i w Nowym Sączu, wszędzie miejscowa publiczność pojawiła się nadzwyczaj licznie. Na mecie w Nowym Sączu odnieśliśmy wrażenie, że bierzemy udział w jakimś święcie ludowym. Jeszcze więcej zadziwiła nas

## świetna organizacja.

Wszystko było uzgodnione co do minuty, tak na starcie jak i na mecie. Trasa była pierwszorzędnie wyznaczona, lepiej nie

można było tego zrobić.

Wszędzie przy trudniejszych przejazdach wystawiono wysokie kije z flagami, które pokazywały drogę kajakowcom. Nasi kajakowcy byli tą organizacją zachwyceni. Mniej entuzjazmu budził w nas

## stan wody na Dunajcu.

Tamy i skały stwarzały przy tak niskim stanie wody poważne trudności. Wszystkie niemieckie łodzie doznały poważnych uszkodzeń, byliśmy zadowoleni, że udało się nam przeprowadzić dwie łodzie glad-

Sport kajakowy jest sportem

## zarówno turystycznym jak i wyścigowym.

Jest zupełnie zrozumiałe, że młodzież na całym świecie przejeżdża szlaki wodne w małej, łatwo zwrotnej i pewnej łodzi, szuka okazji do odpoczynku na lonie przyrody i znajduje ją tu właśnie, jak w żadnym innym sporcie. Młodzież szuka wrażeń i walki — w sporcie kajakowym znajduje obydwa te czynniki. Z turystyki przechodzą kajakowcy do sportu regatowego. Jednostajność samotnej walki z naturą urozmaica zmierzanie się człowieka z człowiekiem.

Polski sport kajakowy dotychczas prawie ograniczał się do turystyki a tylko w bardzo małym stopniu zajmował się regatami. Nie wątpię, że w najbliższym czasie Polacy odegrają także i w wodce najlepszych kajakowców świata pewną rolę.

Polscy kajakowcy dysponują młodocia, zapalem do zawodów, nie brakuje też szerokiego zainteresowania. Narazie odczuwa się brak uzorów, umiejętności racjonalnej techniki wiosłowania i systematycznego treningu.

Tó, co zademonstrowali kajakowcy polscy, mimo powyższych braków, było doskonałe. Stwierdzam to tem chętniej, że byłem wykładowcą na wszystkich kursach instruktorskich Niemieckiego Związku Kajakowego, i moje uwagi odnośnie do treningu i techniki wiosłowania na kajaku zyskały ogólne uznanie.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że w Polskim Związku Kajakowym działają ludzie, którzy opanowali są entuzjazmem dla swego sportu i pracują dla jego dobra bez wychnienia. Z wdzięcznością wspominamy pomoc, okazaną nam przez wszystkie władze, jak i trudny naszych polskich kolegów inż. Rzący, dr. Luster, dr. Bobera, dyr. Böhma i dr. Wernera, którzy przesyłali koleżeńskie pozdrowienia. Jestem też bardzo wdzięczny kolegom-dziennikarzom za ich ofiarną pomoc, jaką okazali mi w każdej okazji.

Dla niemieckich kajakowców polskie mistrzostwa były niezapomnianym przeżyciem i mimo wielu wypadków, pozostają radosnym wspomnieniem.

—SOŚ—

## GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Regaty na Dunajcu nie przeszły bez echa w prasie niemieckiej, która przy tej okazji rozpisala się szeroko o pięknie terenów wodnych w Polsce, zamieszczając ilustrowane sprawozdania z przebiegu regat.

Na czoło sprawozdań wybija się reportaż p. Ericha Arndta w fachowym piśmie „Kanu-Sport”; organie fachowym Deutscher Kanu-Verband. Ten sprawozdania jest niezwykle serdeczny, przeważnie p. Arndt wyraża się entuzjastycznie o sprawności organizacyjnej zawodów i o przyjęciu, jakie zgłoszono kajakowcom niemieckim w Polsce.

Wiele miejsca poświęcają zawodom pisma śląskie, a mianowicie Schlesische Volkszeitung, Ostdeutsche Sportzeitung i Breslauer Neueste Nachrichten. Są one analogicznie opracowane do artykułu p. Arndta i są dowodem, że sprawnie zorganizowana impreza sportowa jest najlepszym argumentem propagandowym.



„Ramię prowadzi wiosło nie w górę, lecz na wysokości barku”.



Charakterystyczna postawa mistrza Europy Hradetzky'ego, tułów lekko pochylony wprzód.

łodzi. Ramienia ciskające nie należy prowadzić stromo ku górze, lecz na wysokości barku. Wyjście wiosła z wody następuje w pozycji pionowej, co daje najmniejszą stratę szybkości przez opory wody o wiosła. W łączności z tem nie można oczywiście dociągać wiosła zupełnie do końca, w następstwie pozwala to jednak właśnie na znacznie szybsze ruchy i zmniejszenie czasu martwego.

Reasumując powyższe można scharakteryzować następujące

## zasady stylu:

siedzieć w łodzi ani za nisko ani za wysoko; nie używać przy wiosłowaniu oparcia i podpor dla stóp. Nogi lekko przykuczone, rozwarne, oparte kolanami pod pokładem o burtę łodzi. Tułów, lecz nie głowa, lekko pochylone ku przodu.



Hradetzky w akcji. Zwrócić należy uwagę na wyjście wiosła, którego nie trzeba dociągać do końca, lecz wyjmować w pozycji pionowej z wody.

ko przez trasę. Szczególnie trasa z Nowego Targu do Szczawnicy była bardzo trudna dla najsilniejszej nawet i najbardziej odpornej powłoki łodzi.

Nasze łodzie wszystkie były zaopatrzone w powłokę, jaką się daje na łodzi wyścigowej i, mimo zastosowania w ostatniej chwili, po zbadaniu trasy na treningu, wszelkich możliwych środków wzmacniających, nie mogły sprostać postawionym im wymaganiom. Gdyby nie to, to wszystkie nasze łodzie znalazłyby się na pierwszych miejscach.

W przyszłym roku przyjeździemy z innymi łodziami i wówczas... no zresztą poczekajmy! Wierzę, że na przysły rok przyjeźdnym kajakowcom nie będzie już tak łatwo wydrzeć tytuł mistrza Polski — Polakom, jak tym razem.



Charakterystyczne prowadzenie wiosła, które powinno znajdować się na wysokości barku.



# Trudno będzie Ruch prześcignąć.

Kraków, 11 czerwca.

Każda niedziela oddala coraz bardziej Ruch od swoich rywali. Podczas, gdy ostatnio jego najgroźniejszym konkurentem była stosunkowo Wisła, dzięki swej najlepszej pozycji, to obecnie wobec porażki w meczu z Cracovią została ona zdystansowana.

Ruch bowiem poszedł dalej naprzód, zwycięsko rozprawiwszy się ze Strzelcem w Siedlcach, a jedynie groźną i to tylko stosunkowo jest jeszcze Pogoń, dzięki cennej wygranej z Wartą w Poznaniu.

Najmniej zainteresowania budził poza stolicą mecz Warszawianki z Polonią, który jednak ostatnią wysunął na trzecie miejsce, dzięki zdobyciu jednego punktu w tem spotkaniu.

Obecnie tabela ligowa przedstawia się nast.

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bramek
Ruch	7	13	37:11
Garbarnia	7	9	17:10
Polonia	8	9	12:10
Wisła	7	8	13:9
Pogoń	6	8	11:8
Ł. K. S.	7	8	11:11
Cracovia	7	8	12:14
Warta	7	6	15:15
Legia	7	5	6:9
Strzelec	9	5	10:18
Warszawianka	6	5	7:20
Podgórze	8	4	7:24

## Cracovia—Wisła 2:1 (1:0).

Kraków, 11 czerwca.

Wiele zmieniło się w piłkarstwie krakowskim, jeszcze więcej zmian zaszło w wyglądzie drużyn i ich grze, jedno tylko pozostało, jak przed laty — rywalizacja Cracovii i Wisły w tym samym stopniu, co przez blisko 30 lat, emocjonuje i porusza za sobą tłumy, które tak, jak za dawnych, lepszych niewątpliwie czasów, zapelniają boiska rywalów. W takim dniu ujrzyć można na boisku nawet tych, którzy tylko raz w roku decydują się kupić bilet na zawody piłkarskie.

Widzowie w ilości około 6.000 nie mogli uskarżać się na brak wrażeń. Zwolennicy obu stron przeżywali różne chwile, od najboleśniejszych do najbardziej radosnych, zależnie od czasu. I tak „kibice“ Cracovii byli zadowoleni z jej gry w pierwszej połowie zawodów, kiedy to nawet ten opłakany ostatnio atak wykazywał zalety, jakich daremnie od niego już oddawna wyczekiwano. W polu zupełnie dobry, pod bramką, gdzie w tym czasie przeważnie przebywał, nie umiał być skutecznym, inaczej zwolennicy Wisły musieliby jeszcze bardziej obawiać się o wynik.

### Zmieniły się role drużyn

i ich zwolenników w drugiej połowie gry.

Cracovia, pozbawiona Mysiaka, który w zderzeniu poważnie uszkodził sobie staw skokowy, w dziesiątkę grając, traci całkowicie panowanie nad sobą i oddaje inicjatywę Wisła. Ta gra przeważnie na połowie białoczerwonych, którzy długo opierali się. Dopiero po 30 minutach opresji uzyskali czerwoni wyrównanie. Dalsza gra o zwycięstwo rozstrzygnięta została w 40 min. Wisła, u której zabrakło Artura, również jak Mysiak poszkodowanego, w dziesiątkę utraciła swój impet. Cracovia wyzyskała to i wygrała.

### Do przerwy gra była ładniejsza.

Cracovia miała w tym czasie lepszy atak, który ładnie i dobrze podchodził na pole Wisły. Natomiast przednia linia Wisły nie została zespolona przez środkowego, forsującego skrzydła niedoładnie.

W drugiej części liczebna przewaga ułatwiła zadanie atakowi Wisły, a jednak i wtedy poprawa zaznaczyła się tylko w grze w polu. Pod bramką w dalszym ciągu zawodzono. Ponieważ nadto gra zostrzyła się, o każdą piłkę walczone już, przeto znacznie mniej zadowolenia miał w tym czasie neutralny widz.

### U Cracovii widać polepszenie.

Przedewszystkiem uwydatniła się łączność linii, które należały ze sobą współpracować, a największą korzyść z tego wyniósł atak, dobrze zasilany piłkami od tyłu.

W nim lewa strona rozumiała się lepiej. Tutaj Ciszewski jest dobrym opiekunem pracownitego i coraz lepszego Zembaczyńskiego, który stale był największym niebezpieczeństwem dla bramki Wisły. Prócz dobrych podań nie więcej nie wniósł do gry Ciszewski. Wbrew temu, co bywało dotąd, wyczerpał się on zastępstwem Mysiaka i dlatego w drugiej połowie mało działał.

Na prawej stronie Zieliński i Rusin całości nie tworzyli. Rusin, typowy dla gry przebojowej, potrzebuje obok siebie wytrawnego rutynisty, któryby go wyprowadzał. Tymczasem Zieliński sam tego potrzebuje i dlatego, mimo pracowitości, nie wyzyskał zupełnie skrzydła. Poprawa widoczna jest także u Malczyka, choć do formy z ub. roku jeszcze daleko. Cały atak szwankuje w strzelaniu.

Linia pomocy w komplecie nie ustępowała tejże u Wisły. Chruściński był mniej, niż Kotlarczyk i skuteczny w dokładnym podawaniu piłki, jednakże grał pożytecznie. Mysiak i Żółka spełnili swe zadanie w całości.

Gra obrońców do przerwy była czystą. Potem przeciążeni popełniali błędy, szybkość Pajaka naprawiała je zwykle jeszcze dość wcześnie, względnie sytuację stąd wynikał likwidował bardzo dobrze dysponowany Otfinowski.

### Zawód sprawił Artur

brakiem skuteczności, a także błędami taktycznymi w prowadzeniu ofensywy. Udawały mu się akcje solowe w polu, strzał był już mniej dobry. Słabsza gra Artura oddziaływała głównie na Łyke, który zbyt dobrze pilnowany był przez Żółkę, by mógł niedokładne podania Artura czy Reymana wyzyskać. Nie inaczej miała się rzecz z dwójką Soltysik—Obtułowicz, która nawet po zejściu My-

siaka nie zdołała skutecznie wykończyć swej przewagi w polu. Szczególnie słabo w pobliżu bramki grał Obtułowicz.

Brak spoistości w ataku ciążył bardzo na grze pomocy, która więcej uwagi musiała poświęcić defensywie. Dopiero w drugiej połowie przeszła ona do ofensywy, którą ustawicznie podtrzymywała. Walory ofensywne obu Kotlarczyków okazały się wówczas całkiem wyraźne, a nawet wybitnie defensywny Jezierski oddawał piłki celowo.

Gra obrońców Wisły stała

### poniżej poziomu strony przeciwnej.

Nie udawały się wykopy, względnie ich kierunkowość zawodzila. Błąd ich ułatwił Cracovii osiągnięcie zwycięstwa. Podobnie zresztą nie bez wad była gra Madejskiego, który z rąk wypuścił piłkę pod nogi Malczyka.

### Skład drużyn i przebieg gry:

Cracovia: Otfinowski, Pajak, Lasota, Żółka, Chruściński, Mysiak, Rusin, Zieliński, Malczyk, Ciszewski, Zembaczyński. — Wisła: Madejski, Pychowicki, Szumilas, Kotlarczyk II i I, Jezierski, Soltysik, Obtułowicz, Artur, Reyman, Łyko.

Żywo i wale składnie toczy się gra od pierwszego uderzenia piłki. Sędzia dużo gwizdów, co ma swe dobre strony o tyle, że przyzwyczajają graczy do spokoju i umiaru. Ataki Cracovii są lepiej po-

## Ruch—Strzelec 5:3 (4:1).

Siedlce, 10 czerwca. (tel.) „Gwoździem“ bieżącego sezonu piłkarskiego dla grodu Podlasia, skazanego jedynie na rozgrywki ligowe, był występ Ruchu, którego prymat w Lidze na bieżący rok wydaje się być zapewniony. Strzelec miał tym razem trudne zadanie i powszechnie było przekonanie, że Ruch łatwo zwycięży. Przewidywania nie były całkiem trafne. Spotkanie zakończyło się na niekorzyść Strzelca, lecz przynależało mu trzeba, iż miał on dużo więcej z gry. Gdyby Strzelec wykorzystał chociażby trzecią część strzałów, byłby niechybnie wyszedł zwycięsko.

Dawno już nie widziano Strzelca

### w tak dobrej formie,

a i ambicja miała swój udział.

Atak Strzelca bezwzględnie miał dzisiaj swój najlepszy dzień, strzelali często wszyscy gracze, aczkolwiek mniej groźnie od przeciwnika.

Pomoc pracowała intensywnie, zdradzając braki taktyczne. Obrona, jak zawsze, bardzo dobra. Zawiodł natomiast Siadak, którego winą były dwie bramki.

O ile do pauzy górował Ruch, to po przerwie obraz gry przemistoczył się zupełnie. Miejscowi po za kilku minutami przed końcem gry nie schodzili z połowy boiska przeciwnika, zmuszając dwukrotnie bramkarza Ruchu do kapitulowania. W tych okresach gry warto zaznaczyć nie „fair“ zachowanie się Wilimowskiego, który po trzeciej bramce, zdobytej przez Strzelca, ostatecznie wyrzucił piłkę poza boisko, za co został ukarany przez sędziego, który zażądał, by ją przyniósł z powrotem.

W drużynie Ruchu wybijał się Wilimowski, zawsze gotowy do strzału, Peterek również był groźny. Urban i Gienza często zatrudnieni, wypadli dodatnio. Najslabiej wypadł Wodarz. W pomocy Badura lepszy był od swych kolegów. Obrońcy Wadas i Kacy w pierwszej połowie zadowolili, po przerwie wykazali wiele braków taktycznych. Ploch, którego w 25 min. po przerwie zastąpił Jonas, wykazał wysoką klasę.

W ataku Strzelca wszyscy zadowolili, chociaż Kobjek dużo dobrych momentów zaprzepaścił. Czajka, Lewocki, szczególnie po przerwie, skutecznie paraliżowali zakusy skrzydłowych Ruchu. Stępień słabszy. Gwoździńscy wypadli bardzo dobrze. Siadak stosunkowo najslabszy.

### Skład drużyn i przebieg gry.

Ruch: Ploch (Jonas), Wadas, Kacy, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Gienza, Peterek, Wilimowski, Wodarz. — Strzelec: Siadak, bracia Gwoździńscy, Lewocki, Stępień, Czajka, Kobjek, Polak, Bilewicz, Święciecki, Majorek.

Grę rozpoczyna Strzelec, aby już po chwili oddać piłkę Ruchowi. Atak Ruchu daje o sobie znak w 4 min., kiedy pomiędzy obrońców

myślano i przeprowadzane. W 5 min. dyktuje sędzia wolny z 25 m., Pajak silnie strzela przez mur graczy Wisły, zastępujący Madejskiego, który fatalnie między nogami przepuszcza piłkę do siatki. Podniecona Cracovia w dalszym ciągu ma więcej z gry, jednakże w pobliżu pola karnego wartość maleje gwałtownie.

Po drugiej stronie forsuje Artur skrzydła długimi podaniami. Czasem sam przebiega się. Raz Otfinowski w ostatnim momencie zdjął mu piłkę z nogi. W 33 min. przeprowadza Cracovia piękny atak. Centra Zembaczyńskiego dochodzi do Rusina, którego volley idzie na słupek i stąd przez bramkarza na kórner. Po nim Madejski pięknie zdejmując piłkę z głowy Ciszewskiego. Przewaga Cracovii wprowadza zdenerwowanie w szeregi tyłów Wisły, których błędy grożą, ale napastnikom Cracovii brak sprytu i zdecydowania. W 40 min. w zderzeniu Mysiak doznaje kontuzji i opuszcza boisko. Ciszewski w pomocy lata dziurę. Gra Cracovii, dotychczas składna,

### rwie się gruntownie.

Po przerwie Zieliński gra w pomocy. Dziesiątka Cracovii wyraźnie zalamuje się nerwowo i oddaje grę w ręce Wisły, która rozpoczyna serię ataków, dobrych tylko do chwili, w której należałoby strzelać. Przewaga czerwonych jest wielka, tem więcej, że i napastnicy Cracovii nie są zdolni do utrzymania piłki przez krótki choćby czas, bo „ucieczki“ skrzydłowych są raczej akcjami rozpacz, jak planu. Mimo, iż piłka trzyma się bramki Cracovii, obrońcy i Otfinowski bronią jej skutecznie. Dopiero w 29 min. nieobstawiony Łyko wyzyskuje sytuację i z kilku kroków wyrównuje. Niepewność wyniku zaostża grę. Sędzia dalej gwizdów i coraz częściej myli się. W 37 min. zderzenie pozbawia Wisłę Artura.

Wyrównane liczebowo drużyny walczą teraz ostankiem sił. Cracovia wykorzystuje to w 40 min. i po strzale Zembaczyńskiego dobiega Malczyk. Ostatnie minuty gry upływają w podnieceniu graczy. Jeszcze w 45 min. uzyskuje Wisła kórner, ale Otfinowski łapie piłkę w momencie gwizdka końcowego.

Sędzia p. Hausmann dobry w pierwszej połowie, w drugiej, przy trudniejszej do prowadzenia grze, mylił się zasadniczo.

J. K.

Strzelca wysłał piłkę Peterek, z dwóch kroków dobiega ją Wilimowski do siatki. W minutę miał Strzelec 100-procentową okazję do rewanżu. Piłkę podaje Wadas Plochowi, który wypuszcza ją z rąk, a naddążający Kobjek nie trafia do pustej bramki. Zatrudniony jest jeszcze bramkarz gości w 6 i 8 min., gdy broni celny róg Święcieckiego oraz jeden strzał Majorka. Druga bramkę zdobywa Ruch w 10 min. z rzutu wolnego, który celnie dobił Peterek. Gra teraz przenosi się na środek boiska. W 17 min. Gienza, mając jednego obrońcę przed sobą, dochodzi do piłki i przy okrzykach „spalony“ zdobywa trzecią bramkę, niesłusznie uznana przez sędziego.

Pierwszy punkt Strzelca zdobył przez Kobjka w 21 minucie. Minął on Wadasa i ostro strzelił w poprzeczkę, skąd piłka wpadła do siatki. Oklaskom nie było końca. Tempo wzmożło się. Ruch demonstruje ładną grę. W 25 min. po rzucie wolnym, piłkę otrzymuje Peterek, który celnie skierowuje ją w siatkę. Winę ponosi tutaj Siadak przez zbyt pochopny wybieg. W 30 min. szczęśliwie broni Ploch ostry strzał Święcieckiego w róg. W 38 min. róg bije Urban, Siadaka wypycha nielegalnie do bramki Wilimowski, wobec czego sędzia gola nie uznaje.

Po przerwie Siadaka zastępuje Lubarda, a Urban z Gienzą zamieniają miejsca. I znowu w 4 minucie pada pierwszy strzał, bity przez Gienzę, ale w słupek, skąd piłka wraca na boisko. Gorące chwile przeżywał Ploch w 6 min., kiedy dwukrotnie celne strzały obronił brawurowo.

### Przewaga Strzelca była wyraźna.

Wystarczy, iż cały atak Ruchu znajdował się często na własnym polu bramkowym, a groźne sytuacje wyjaśnił nawet Peterek. Ploch niejednokrotnie jeszcze był poważnie zatrudniony i zawsze wychodził zwycięsko. Uległ dopiero w 20 min., gdy centre Kobjka bez stopowania ostrym strzałem skierował Majorka w róg.

W 25 min. po zderzeniu się ze Święckim Ploch opuszcza bramkę i zastępuje go Jonas. Już w 2 min. ładną bramkę strzela Kobjek. Ciekawe, że pierwszy strzał, niezbyt groźny, otrzymał Lubarda dopiero w 34 min. i lekko obronił.

Ciągła przewaga Strzelca po przerwie dała owoce w 37 min. Święcki prowadzi piłkę przy zamieszaniu podbramkowym podaje Polakowi, który pewnie lokuje ją w siatkę.

Dopiero w ostatniej minucie otrząsa się Ruch z ciągłej przewagi Strzelca, który potrafił jeszcze poważnie wielokrotnie zaniepokoić. Nieudolność jednak Kobjka ratuje Ruch przed wyrównaniem. Najniespodziewaniej padła 5-ta bramka dla Ruchu w ostatnich sekundach, po których sędzia odgwizdał zawody. Sędziował p. Rettig z Łodzi, przeocząc wiele momentów. Publiczności 2.000.



# Pogoń—Warta 3:1 (1:1).

Poznań, 10 czerwca (tel.). Rozegrany po dłuższej przerwie mecz o mistrzostwo Ligi zgromadził około 3 i pół tysiąca widzów na boisku Warty. Spotkanie to należało do jednego z ciekawszych, jakie oglądał Poznań w tegorocznych spotkaniach ligowych.

Pogoń wystąpiła do zawodów w składzie: *Albański, Bereza, Jeżewski, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Matias I, Matias II, Zimmer, Nachaczewski i Niechciol*. Drużynie tej przeciwstawiła Warta nieco odmienny, jak w ostatnich rozgrywkach skład, a mianowicie: *Fontowicz, Pawlak, Kubelczak, Śmiglak, Danielak, Przykucki, Andrzejewski, Kniota, Szerfke, Kryszkiewicz i Radojewski*. Ze wszystkich tegorocznych rozgrywek mecz ten wypadł bezwzględnie najciekawszy.

Obie drużyny z miejsca rozwinęły silne tempo, które utrzymało się do końca meczu. Żywy udział w grze wzięła publiczność zachęcając szczególnie miejscową 11-stkę do jaknajwiększego wysiłku. Drużyna gości okazała się jednak taktycznie zdecydowanie lepszą.

Po pierwszej części meczu, w której naogół górowała drużyna zielonych, w drugiej przejmując inicjatywę zespół lwowski, a za wyjątkiem kilku drobnych okresów, stale ma przewagę.

**Bohaterem dnia był Albański,**

który zwłaszcza w pierwszej części meczu, kiedy górowała 11-stka poznańska, wykazał swe wysokie walory bramkarskie, unicestwiając wiele akcji napadu Warty. Albańskiemu dzielnie sekundowała obrona.

Pomoc rozegrała się dopiero po zmianie. Była ona skuteczniejsza w defensywie, aniżeli w ofensywie, przyczem na wyróżnienie zasługuje środkowy pomocnik. Atak jakkolwiek rzadko podchodził pod bramkę gospodarzy był *zawsze niebezpieczny*. Doskonale wykorzystał wszystkie sytuacje podbramkowe, dzięki czemu Pogoń wywiozła z Po-

znania dwa cenne punkty.

**Warta zadowolona tylko do przerwy.**

Fontowicz w puszczonej bramkach wiele winy nie ponosi. W kilku niebezpiecznych momentach podbramkowych wykazał on swą wysoką klasę. Obrona pod względem taktycznym wypadła słabo. W pomocy Danielak okazał się mało rutynowanym, ale bardzo ambitnym graczem. Atak mógł tylko zadowolić do przerwy, przyczem wyróżniał się jak zawsze ruchliwy Kryszkiewicz oraz Szerfke.

W pierwszej części meczu od początku niemal górują Poznańczycy. W 16-tej minucie Kryszkiewicz z dogodnej pozycji strzela obok słupka. Dalsze ataki gospodarzy likwiduje świetnie dysponowany *Albański*, zbierając za swą efektowną i odważną grę brawurowe oklaski widzów. W 28-mej min. Kubelczak podchodzi z piłką pod bramkę Lwówian, jednak strzał jego idzie na aut. W pojedyńku w 30-tej min. między Radojewskim a *Albańskim* wychodzi zwycięsko bramkarz gości, chroniąc swą drużynę od pewnej bramki. W 35-tej min. w trakcie zamieszania jeden z obrońców gości broni ręką, sędzia dyktuje rzut karny, który Szerfke zamienia na pierwszy i jedyny punkt dla Warty. Wkrótce potem udaje się *Matiasowi II* uzyskać wyrównanie.

Po zmianie stron już w drugiej minucie po rzucie z rogu, strzela Zimmer zwycięski punkt dla swoich barw. Zaledwie w trzy minuty później Śmiglak broni na polu karnem ręką, wobec czego sędzia dyktuje rzut karny. *Matias I* strzela trzecią bramkę. Pod koniec atakuje jeszcze silnie Wartę, starając się o poprawienie wyniku, jednak bezskutecznie, gdyż wszelkie ataki gospodarzy niweczy bramkarz *Albański*.

Przy stanie 3:1 na kodzysie Pogoni kończy sędzia p. Rutkowski, sprawujący bardzo dobrze swój urząd, ciekawą ale ostrą grę.

## Warszawianka—Polonia 1:1 (1:0).

Warszawa, 10 czerwca. (tel.) Składy drużyn: Warszawianka: Jachimiek, Pawlak, Rusin, Materski, Sroczyński, Hahn, Stollenwerk, Piliszek, Zwierz, Prosator, Korngold. Polonia: Korniejewski, Pigłowski, Zastawniak, Seichter, Szczepaniak, Odrowąż, Zgliński, Ałaszewski II, Łańko, Ałaszewski I, Puchniarz.

Były to pierwsze zawody ligowe, rozegrane

**na boisku Warszawianki,**

na terenach budującego się parku sportowego. Z tej okazji odbyło się powitanie na boisku zespołu Polonii przez prezesa Warszawianki p. Gebła.

W składzie Polonii brakowało *Bulanowa*, którego zastępował Zastawniak, natomiast w napadzie na pozycji prawego łącznika zagrał *Ałaszewski II*. Zawody były może ciekawe, ze względu na znaną wieloletnią lokalną rywalizację obu zespołów, jednak jeśli chodzi o poziom sportowy, to niewiele on odbiegał od większości dotychczasowych meczów ligowych, rozgrywanych przez zespoły stołeczne, a zatem jednym słowem

**grano bardzo słabo.**

Trudno tutaj którąś z drużyn specjalnie faworyzować, właściwie bowiem remisowy i nadto nikły rezultat jest najlepszym odzwierciedleniem niedzielnego meczu. Bywały okresy wyraźnej przewagi Warszawianki, zdarzały się także często dobre minuty Polonii. W sumie jednak taką grę nazywa się „wyrównaną”.

W obu zespołach zawiadły przedewszystkiem linie przednie, a tylko przy dobrej grze napadów mecz może wyglądać ładnie. W drużynie Polonii jeszcze para *Ałaszewski II—Łańko* próbowała stosować od czasu do czasu bardziej myślową grę i krótszymi podaniami przedostawać się w okolice bramki przeciwnika. Na polu karnem wszystkie te akcje zamykały się jednak *prędko*, albowiem ani *Ałaszewski I*, ani tembardziej obaj skrzydłowi Polonii nie mają zamiłowania do gry kombinacyjnej, a przeciwnie są jej „przysięgłymi” wrogami.

Znacznie lepiej od ataku wypadła pomoc Polonii, w której naturalnie najlepszym okazał się Szczepaniak dobrze chodzący za swym napadem. Obaj boczni spełnili swe zadanie specjalne w dziele unieszkodliwiania skrzydłowych Warszawianki. W obronie Zastawniak bardzo pracowity, choć pod względem produktywności nie sprostał naturalnie *Bulanowowi*. Bardzo dobrze zaprezentował się drugi obrońca *Pigłowski*. Bramkarz nie wiele miał okazji do popisu.

W Warszawiance również napad był

**najslabszą częścią zespołu.**

Zwierzowi i Korngoldowi daleko jeszcze do dawniejszej formy, zamiast pchać napad naprzód, trzymali się oni ustawicznie bramki. Prosator był może najpracowitszym podczas gdy prawa strona rwała swe akcje co chwile.

W linii pomocy wyróżnił się nabytek z Siedlec, *Sroczyński*, który wytrzymał mecz do końca. Z bocznych Hahn rozumniejszy, ofiarniejszy.

Obaj obrońcy poprawni. Jachimiek mógł zdaje się bronić jedyną puszczoną bramkę.

Zawody rozpoczynają się od ataków Warszawianki, kończących się jednak zwykle znacznie wcześniej, niż na polu karnem przeciwnika. Gra toczy się głównie pośrodku boiska, sytuacji podbramkowych niewiele. 32 minuta przynosi prowadzenie dla Warszawianki, dzięki celnemu strzałowi *Piliszki* z podania Korngolda. W 36 min. strzał *Łańki* idzie w słupek. Pod koniec pierwszej połowy przeważa Polonia.

Po zmianie stron początkowo Warszawianka atakuje, przyczem Zwierz dwukrotnie marnuje dogodne sytuacje. Tymczasem Polonia zbiera swe siły i przypuszcza kilka ataków. W 17 min. następuje wyrównanie, dzięki strzałowi *Puchniarza* z wystawienia *Łańki*. Teraz gra toczy się nieco żywiej, ale znów okazji do zwycięstwa ani jedna, ani druga strona nie posiadają. Dopiero w 42 min. *Ałaszewski* znajduje się pod bramką, strzał jego idzie jednak w górę.

Widzów 2500. Sędzia p. Schneider.

stw oLigi śląskiej: KS Dąb—Śląsk (Świętochłowice) 2:1 (2:0). KS. Dąb—Śląsk (Świętochłowice) 2:1 (2:0).

Dalsze rozgrywki dały nast. wyniki: Zgoda (Bielszowice)—Czarni (Chropaczów) 4:2 (1:0). Gwiazda (Halemba)—Ruch Ib (W. Hajduki) 3:2 (1:1).

Wodzisław, 10 czerwca. Drużyna Młodzieży Powstańczej rozegrała mecz z klubem niemieckim Preussen z Raciborza, bijąc go 5:1 (1:0).

Sosnowiec, 10 czerwca (Tel.). W dniu dzisiejszym odbyły się cztery spotkania o mistrz. A kl. Zagłębia. Spotkanie Solway—Sarmacja zostało odwołane.

W Sosnowcu Policjny K. S. zremisował z Ruchem 4:4 (2:2). Na boisku Unji gospodarze pokonali Zagłębiankę 5:3 (3:1).

W Czeladzi CKS pokonał Brynicę 4:1 (1:1). Przedmecz rezerw 3:0 dla CKS. W Dąbrowie Zagłębianka—Hakoah 2:0.

O mistrz B kl. w Sosnowcu Samson—Świt 5:1 (2:0). Kinereth—Makkabi 1:0.

Bydgoszcz, 10 czerwca (Tel.). Sokół I—Polonia (Bydgoszcz) 4:1 (2:0). Mistrz. Pomorza. Polonia miała swój najslabszy dzień w bieżącym sezonie. Sokół grał naogół dość ambitnie, a prztem szczęśliwie. Sędziował p. Cichaczewski. Bramki strzelił dla Sokoła: Pikes (3) i Petański, dla Polonii Cybiński z wolnego.

Białystok, 10 czerwca (Tel.). Mistrz. kl. A: ZKS (Białystok)—Hapoel 2:0 (2:0). Mistrz. kl. B: ZKS—Hapoel 2:1. Mistrz. kl. A: Jagiellonia (Białystok)—ŁKS (Łomża) 2:2.

Równe, 10 czerwca (Tel.). Pierwsza kolejka zawodów o mistrz. kl. A wołyńskiego okręgu Z. P. N. została zakończona. Pierwsze miejsce zajęła drużyna P. K. S. Łuck, drugie WKS Równe. Obie te drużyny jako najlepsze są pretendentami na mistrzów Wołynia. Ciekawe są wyniki młodej drużyny „Amatorzy” z Włodzimierza, którzy z początku sezonu zwyciężyli szereg drużyn na własnym boisku, natomiast przegrali w szeregu spotkań na innych boiskach. Ostatnie miejsce zajęła Hasmonea (Kowel), osiągając zaledwie jeden punkt.

W Równem odbyły się zawody o mistrz. kl. A między drużynami Pogoń (Równe)—Hakoah (Równe) 1:0. Hasmonea (Równe)—PKS (Równe) 3:0 (2:0).

W Łucku: WKS (Łuck)—Amatorzy (Włodzimierz) 5:1 (2:0). Hasmonea (Łuck)—Hasmonea (Kowel) 3:1 (3:0).

Częstochowa, 10 czerwca (Tel.). Mistrz. kl. A: Skra—Częstochówka 5:4 (2:2). Mistrz. kl. B: Błyskawica—Gwiazda 3:1, Częstochówka II—Wiktoria II 1:1, Brygada II—Turyści II 3:1.

Gliwice, 10 czerwca. Naprzód z Lipin bawił w niedzielę na Śląsku Opolskim w Gliwicach. Naprzód został pokonany przez miejscowy Vorwärts 3:2 (2:1).

—808—

## Krakowska piłka nożna.

Kraków, 10 czerwca.

Po ostatnich rozgrywkach w kl. A, których przebieg jest bardzo zacięty, prowadzi nadal, mimo pauzy w ostatniej niedzieli, drużyna Grzegórzeckiego przed Legią i Tarnovią.

Wyniki zawodów są nast.:

Olsza—Tarnovia 2:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny kolejowej nad Tarnovią, która wystąpiła do zawodów z 3-ma rezerwami. Bramki dla Olszy uzyskali: Kammer i Molarz, dla pokonanych Krawczyk. Sędziował p. Sławikowski.

Makkabi—Wawel 2:0 (1:0). Bramki padły po jednej w każdej połowie przez Klinga. Poziom gry był b. niski. Sędziował p. Gumpłowicz.

Zwierzyniecki—Krowodrza 1:0 (1:0). Jedyną bramkę padła w pierwszych minutach gry ze strzału Pamuły. Sędziował p. Hirsch.

Korona—Legja 4:0 (2:0). Ambitna jedenastka Korony po ciężkiej walce wywalczyła cenne zwycięstwo. Sędziował dobrze p. Rumpfer.

Grzegórzecki—Podgórze Ib 3:1 (0:1). Zawody o puchar K. O. Z. P. N. — Podgórze zasillone zawodnikami z ligowej drużyny, zasłużenie przegrało z zespołem Grzegórzeckiego, który miał po przerwie znaczną przewagę. — Bramki dla Grzegórzeckiego uzyskali Strugała (2) i Haber. Sędziował p. Seidner.

**W klasie B.**

Hakadur—Patria 3:3 (1:0). Bramki dla Hakaduru uzyskali Kornblum, Goldner z karnych i Piller, dla Patrii Samborski i Coh z karnych rzutów i Niedopakolski. Sędzia p. Seidner.

Ż. F. G.—Jutrzenka 6:0 (3:0). Bramki uzyskali Doppler (2), Wójcicki, Kumela, Gątkiewicz, Krzyżanowski po jednej. Sędziował p. Hirsch.

Sparta—Nadwiślan 2:2 (1:1). Piękna gra obu drużyn. Bramki dla Sparty uzyskali Urban, Szostak, dla Nadwiślan Klecha i Kurzlit. Sędziował p. Bochenek.

Carni—Prądniczanka 3:1 (0:1). Bramki dla Czarnych uzyskali Kafe (2), Wronowski, dla Prądniczanki Kumela. Sędziował p. Haber.

Unia—Orleń 4:2. Przewaga zwycięzców przez cały czas zawodów. Bramki uzyskali dla Unii Mika (2), Doniczek (2), zaś dla Orleń Kurzawa i Wcześniak. Sędziował p. Babirecki.

Łobzowianka—Polonia 1:0 (0:0). Jedyną bramkę uzyskał Kulka. Sędziował p. Schimscheiner.

Biezanowianka—Hagibor 4:2 (2:1).

**W klasie C.**

Legion—Nowowiejski 4:1 (2:0). Ż. T. G.—Gwiazda 3:2 (2:0). Maraton—Warna 2:2 (1:1). Bramki dla Maratonu uzyskali Głuszyński i Dylewski, dla Warny Grabka i Majcherek.

## 3 tygodnie aresztu za spoliczkowanie sędziego

Częstochowa, 10 czerwca (Tel.). Sąd grodzki w Częstochowie skazał gracza Janusiewicza na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu za spoliczkowanie sędziego na boisku w czasie gry.

Charakterystyczne, że sprawę rozpatrywał sędzia, będący zarazem sędzią piłkarskim i przewodniczącym komisji dyscyplinarnej przy kieleckim okręgu ZPN.

## Z BOISK PIŁKARSKICH.

Warszawa, 10 czerwca. (tel.) Mistrz. kl. A: Drukarz—Elektryczność 0:0, Marymont—Hapoel 5:2, Gwiazda—Skoda 1:0.

Warszawa, 10 czerwca. (tel.) W meczach o mistrzostwo klasy A wyniki były nast.: Orkan—Orzeł 3:1, AZS—Barkochba 7:2, Skoda—Świt 3:2, Pwatt—Legja Ib 5:1.

W rozgrywkach klasy A w grupie robotniczej prowadzi Gwiazda 12 punktów przed Skrą i Marymontem o 10 punktów, zaś w grupie ogólnej prowadzi Warszawianka 16 punktów przed Legją i Pwattem po 13 punktów i Skodą 12 punktów.

Lwów, 10 czerwca. (Kl.) W zawodach o mistrzostwo lwowskiej Ligi okręgowej odbyły się w niedzielę nast. spotkania: Pogoń Ib—Lechia 3:2 (2:1). Dla Pogoni wszystkie trzy bramki uzyskał Borowski, dla Lechji Zalewski i Szusterszyc z rzutu karnego. Sędziował p. Ranisch.

Ukraina—Resovia 2:1 (1:1). Sędzia p. Sawaryn.

Hasmonea—Ognisko (Jarosław) 1:1 (1:0). Bramkę dla Hasmonei uzyskał Schlaf, a dla Ogniska Tysarski. Sędzia p. Madura.

Świt—II Sokół 2:1 (1:1). Dla Świtezi bramki uzyskał Okrutny i Hitnarowicz z karnego, dla Sokoła Łoński. Sędzia p. Medyk.

Po niedzielnych rozgrywkach kolejność tabeli mistrzostw lwowskiej ligi okręgowej jest następująca: 1)

Resovia 11 p., stosunek bramek 14:8, 2) Pogoń Ib 10 p., 9:10, 3) Czarni 9 p., 13:14, 4) Polonia 9 p., 17:12, 5) Ukraina 6 p., 15:16, 6) Lechia 4 p., 9:14, 6) Sokół II 4 p., 5:10, 8) Świt 3 p., 3:17, 9) Ognisko (Jarosław) 1 p., 1:1, 10) Hasmonea 1 p., 1:1.

Lwów, 10 czerwca. (tel.) W niedzielę odbyły się we Lwowie następujące spotkania piłkarskie o mistrz. kl. A: Strzelec (Borysław)—Rekord 2:1, Janina (Złoczów)—Lwówianka 1:1, Jutrzenka—Jehuda (Tarnopol) 2:1, Biały Grzeł—RKS 1:0.

Przemysł, 10 czerwca. (tel.) Czarni (Lwów)—Polonia (Przemysł) 4:0 (2:0). Mistrzostwo ligi okręgowej. Bramki dla Czarnych uzyskali: Żurkowski (2), Dziwisz i Bober. Sędzia p. Teleśnicki.

Rzeszów, 10 czerwca. (tel.) Resovia II—Czuwaj (Przemysł) 2:0 (2:0). Mistrz kl. A. Barkochba (Rzeszów)—Sokół (Nisko) 2:2 (0:0). Mistrz. kl. B.

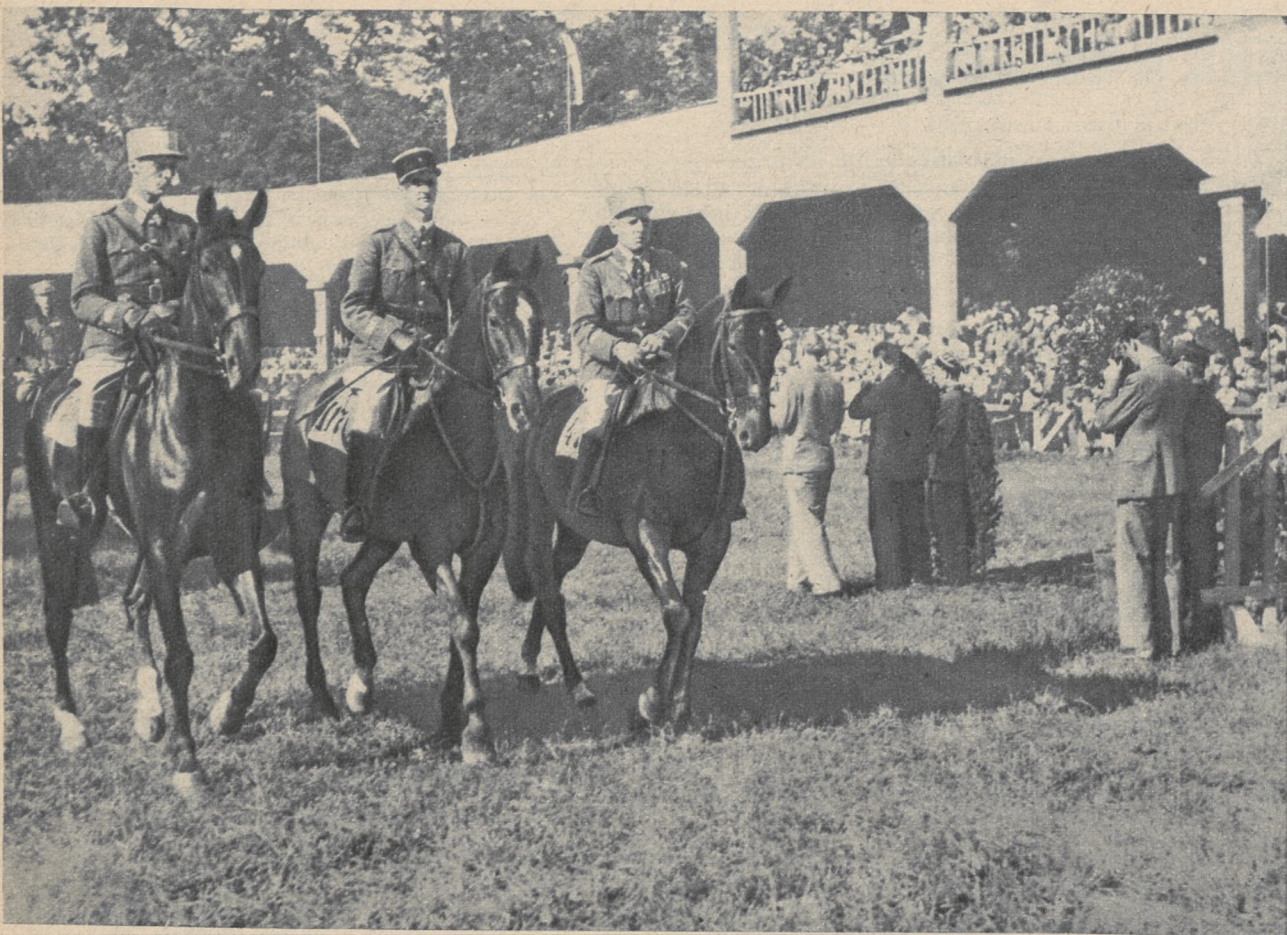
Jarosław, 10 czerwca. (tel.) Sian (Przemysł)—Ognisko II 3:2 (3:2). Mistrz. kl. A. Ognisko III—Dror 3:0 (1:0). Mistrz. kl. C.

Tarnów, 10 czerwca. (tel.) Mistrz. kl. B. Jutrzenka—Mościce 1:1 (1:0). Metal—Makkabi (Jasło) 4:1 (1:1).

Nowy Sącz, 10 czerwca. (tel.) Tarnovia Ib—(Tarnów)—Strzelecki KS (N. Sącz) 7:0 (3:0).

Katowice, 10 czerwca. (tel.) Mecz piłkarski o mistrzo-





Powyżej: wjazd ekipy francuskiej podczas otwarcia zawodów konnych w Warszawie.

Pisząc te słowa, znajdujemy się w pełni rozgrywania konkursów. Mamy już za sobą konkursy otwarcia, potęgi skoku, im. Jurjewicza i konkurs Armii Polskiej oraz kilka konkurencji dla „cywilów”, ale pozostały nam jeszcze najważniejsze, bo konkurs MSZ, Puchar Narodów i konkursy pożegnalne.

Trudno zatem o jakieś dokładniejsze wnioski, o pełną ocenę ekip, zawodników czy koni. Ale t. zw. ogólny rzut oka przydałby się bardzo. W tym celu udajemy się dla zasięgnięcia języka do przewodniczącego komisji technicznej zawodów płk. Antoniego Trzaski-Durskiego po

#### pierwsze wrażenia z konkursów.

— Konkursy nasze można śmiało nazwać rekordowymi w porównaniu z latami poprzednimi i to nie tylko, jeśli chodzi o dobór jeźdźców zagranicznych i wyrównaną klasę naszych, ale także odnośnie do publiczności, która dopisała znakomicie w pierwszych dniach — nie licząc naturalnie deszczowego dnia przy konkursie „Armii Polskiej”.

Zwracamy uwagę naszego rozmówcy na zmniejszony znacznie wygląd stadjonu i trybun oraz ciekawsze przeszkody.

— Wprowadziliśmy cały szereg technicznych ulepszeń — mówi pułk. Durski — a reformy te mają znaczenie nie tylko sportowe, ale i humanitarne. Przeszkody są obecnie bardziej elastyczne z drzewa wydrążonego, klejonego na pierścieniach gumowych. Uderzenie o takie drgi

#### nie niszczy nóg konia.

Podobne znaczenie mają również kosztowne maty kokosowe, ułożone w rowach. Co do samych parcoursów, to wymagają one dużej zwrotności, dzięki swemu urozmaiceniu. Najnowszą przeszkodą jest t. zw. „in and out” (skok i wyskok), która początkowo sprawiała wiele kłopotu, szczególnie naszym jeźdźcom. Tor przedstawia się bardzo elastycznie. Stwierdzić tutaj trzeba, że wszyscy

#### szefowie ekip zagran. są bardzo zadowoleni

z parcoursów, a nawet jeźdźcy polscy pierwszy raz nie narzekają po porażkach na parcoursy.

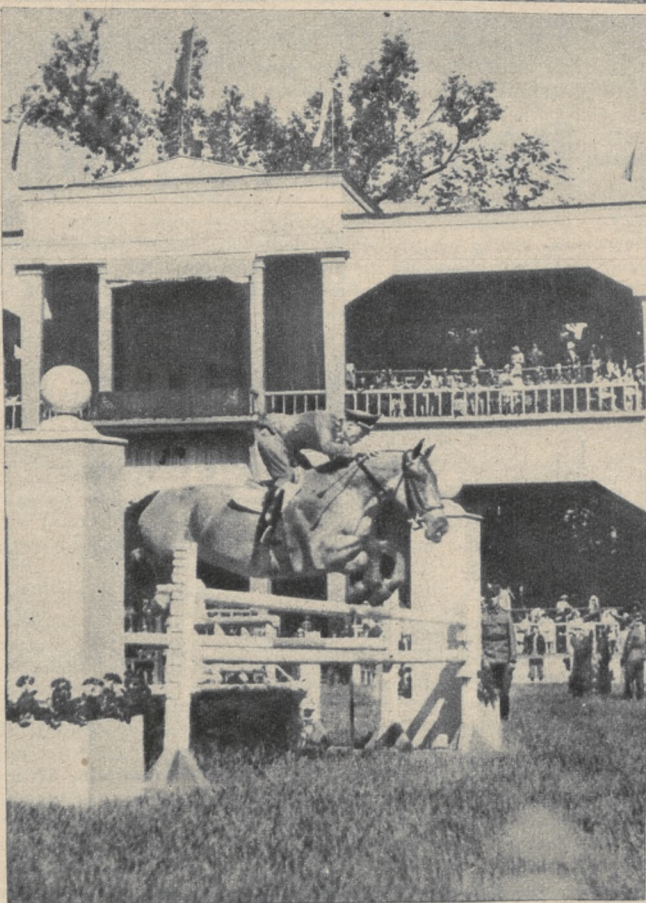
— A co sądzi pan pułkownik o ekipach zagranicznych?

— Konkursy jeszcze nie skończone, więc narazie nie mogę jeszcze wydać sądu ostatecznego. W każdym razie

#### najrówniej prezentują się Niemcy,



Axel Holst (Niemcy), czołowy jeździec niemiecki na „Anherr” w skoku przez przeszkodę.



Por. Brandt (Niemcy), zdobywca nagrody Armii Polskiej na „Coralle”.

kilku dzięki swemu spokojowi i rozumnej jeździe musieli zadziwić. Holst i Brandt wydają mi się narazie najlepszymi. Optycznie wydaje się, że konie niemieckie są nieco wolniejsze, ale wyrównują to daleko dłuższymi, niż u innych, skokami. Niemcy zachowują się nadto w stu procentach sportowo. Trzeba tutaj nadmienić, że ekipa niemiecka jest epiką stałą od dłuższego czasu, wspólnie trenującą i nie zmieniającą swego składu.

W odwrotności do Niemców,

#### Francuzi występują w tym składzie po raz pierwszy.

Wśród nich najlepszym jest chyba brawurowy kpt. Nobili. Mimo, że Francuzi zostawili w domu 2—3 swych czołowych jeźdźców, to jednak niesprawdliwocią jest twierdzić, że Francja przysłała nam „drugą klasę”, jak to w jednym piśmie wyczytałem, Francuzi nigdy by się na lekceważenie naszej kawalerji nie zdobyli.

Co do Łotyszów, to widzę ich porażkę i pierwszy, więc trudno o jakieś porównania. Są bardzo zacięci i znać po nich wytrwałą pracę. Widać, że wielokrotnie mniej niż od francuskiej czy polskiej lub niemieckiej, kawalerji łotewska zdobywa się obecnie na wielki wysiłek dorównania ekipom zachodnim w hippice.

Szwed Oern prezentuje się również bardzo dodatnio.

#### A nasi jeźdźcy?

— O naszych jeszcze trudniej teraz, na „półmroku” konkursów coś konkretniejszego powiedzieć, choć z drugiej strony znamy ich przecież dobrze. Jedno tylko można stwierdzić, a mianowicie, że klasa bardzo się wyrównała i coraz bardziej zaciera się różnica między czołowymi gwiazdami, a mniej znanymi zawodnikami.

— Czy startujemy w Akwizgranie? — pytamy na zakończenie.

— Ależ naturalnie — kończy nasz rozmówca — jedziemy w sile 4 zawodników i 12 koni. Skład ustalony zostanie dopiero po zakończeniu warszawskich konkursów. Start naszych jeźdźców w Akwizgranie będzie rewanżem za przyjazd kawalerzystów niemieckich do Warszawy.

A. Sz.

## Dwa sukcesy jeźdźców niemieckich.

Warszawa, w czerwcu.

Po łatwym stosunkowo konkursie „otwarcia”, konkursie Łazienek i trudniejszym znacznie konkursie „potęgi skoku”, o których pisaliśmy w poprzednim zeszycie naszego pisma, przyszła w dniu 4 bm. kolej na

#### konkurs szybkości im. Jurjewicza,

znacznie cięższy niż poprzednie. Parcours obejmowało 18 bardzo urozmaiconych przeszkód, wysokości 130 cm., a szerokości 450 cm., przyczem specjalnie interesująco wyglądały trzy ostatnie przeszkody, a mianowicie t. zw. „fortepian”, wysokości ok. 5 mtr., z którego większość koni musiała się zsuwać, potem kilkunastometrowy rów, wreszcie potrójne barjery w odległości kilku kroków jedna od drugiej.

Błędy przeliczano na czas, przyczem za obalenie jednej przeszkody doliczano 15 sekund. Już po pierwszych przejazdach jasne stało, że do ostatecznej walki o zwycię-



Uczestnicy międzynarodowych konkursów hippicznych w War

stwo dojść może tylko ten, kto przejdzie parcours bezbłędnie. Tak się też stało, przyczem na ogólną liczbę

#### 105 koni

(na 131 zapisanych) startujących, siedem ukończyło trasę bez punktów karnych, a wśród nich jeden tylko zawodnik polski, kpt. Mrowec na „Sabince”.

Przez dłuższy czas na czele utrzymywał się por. de Vallerin (Francja) na „Champagne” z czasem 1:51, dopiero pod koniec konkursu startujący aż na czterech koniach świetny niemiecki jeździec p. Holst zdołał na „Sachsenwaldzie” wycisnąć 1:49. Jeśli chodzi o właściwą szybkość — to najprędzej przebył parcours „Obscur” pod por. Chauvelisem (Francja), a mianowicie 1:43, ale strącenie jednej przeszkody spowodowało doliczenie nieszczęsnych 15 sekund i zepchnięcie Francuza na 8-me miejsce. Ten sam los spotkał i dalszych pięciu jeźdźców, którzy zajęli miejsca od 9—13-go, wszyscy mieli ony czasy bezwzględnie lepsze od Holsta, ale zwalili po jednej przeszkodzie.

Z drugiej jednak strony przyznać trzeba, że zwycięstwo odniósł

#### zawodnik bezwzględnie najlepszy na torze,

zachowujący stałe zimną krew i konserwujący energję tak swoją, jak i konia znakomicie. Konie zagraniczne górowały w ogólności nad naszymi, choć przyznać trzeba, że w tym konkursie nie mieliśmy szczęścia. W kilku wypadkach jeźdźcy nasi stracali właśnie łatwiejsze przeszkody — przechodząc natomiast najtrudniejsze znakomicie.

Ciekawe, że klasa naszych jeźdźców wyrównała się ostatnio jeszcze więcej i coraz mniej zaciera się różnica między „elitą” z Grudziądza a oficerami z pułków. W wielu wypadkach podobały się nam znacznie więcej parcoursy mniej sławnych koni i styl mniej znanych jeźdźców — niż renomowanych asów hippiki.

Wyniki tego rekordowego, pod względem ilości startujących, konkursu, przedstawiają się następująco: 1) Holst (Niemcy) na „Sachsenwald” 1:49, 2) por. de Vallerin (Francja) na „Champagne” 1:51, 3) por. Brandt (Niemcy) na „Baron IV” 1:51.4, 4) rtm. Momm (Niemcy) na „Bacarac” 1:52.8, 5) por. K. Hasse (Niemcy) na „Olafie” 1:54, 6—7) por. Ozols (Łotwa) na „Maiga” i kpt. Mrowec na „Sabince” po 1:55.8, 8) por. de Chauvelais (Francja) na „Obscur” 1:58.6, 9—10) por. Komorowski na „Owocu” i por. Bartillac na „Wilcome” po 1:59.2, 11) kpt. Biliński na „Niespodziance”

# DOOKOŁA MIĘDZYNARODO

## Rozmowa z pułk.



1:59.6, 12) A. Holst na „Egły” 2:00.8, 13) por. Czerniawski na „Dion” 2:02, 14) por. Pentis (Łotwa) na „Dialogs” 2:04.8, 15) kpt. Mrowec na „Moskalu” 2:05.2.

We wtorek zrobiono przerwę w konkursach, natomiast zorganizowano na stadionie

#### pokaz konia wierzchowego

o nagrodę ofiarowaną przez p. Zandbanga. Pokaz obejmował styl jazdy, zewnętrzny wygląd konia, osiodłanie i ubiór jeźdźcy. Startowało 11 koni. Nagrodę przyznano gen. Andersowi na „Saki”, a wstęgi otrzymali: p. Schoen na „Karebeli”, rtm. Skupiński na „Milej II”, por. Oleński na „Rusticanie”, por. Deżakowski na „Smilowiance”, mjr. dypl. Lewicki na „Dunkanie”, por. Deżakowski na „Poganiń”, p. Adamska na „Troji”, rtm. Małochleb na „Sygnecie”, gen. Anders na „Regencie II” i p. Heddi Pate na „Harlekinie”.

We środę rozegrano jeden z najciekawszych konkursów, a mianowicie

#### wielki konkurs „Armji Polskiej”

o nagrodę honorową *Marszałka Piłsudskiego*, przedstawiającą niezwykle piękną rzeźbę prof. Wittiga „Władysław Warneńczyk na koniu”. Na konkurs ten ofiarowali nadto nagrody premier Kozłowski, woj. Kościolkowski, hr. Potocki i kpt. Dziedziński.

Konkurs ten

#### zaszczylił swą obecnością Marsz. Piłsudski,

który przybył na stadion w kilkanaście minut po rozpoczęciu zawodów, przez cały czas z zainteresowaniem przyglądał się ciekawemu przebiegowi, przyjął w swej loży wszystkich jeźdźców zagranicznych, a na zakończenie osobiście wręczył na stadionie nagrody zwycięzcom.

Podczas przybycia Marsz. Piłsudskiego na stadion, oficerowie utworzyli szpalę, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Licznie zgromadzona, mimo deszczowej pogody, publiczność powitała Marszałka gromkimi okrzykami.

Konkurs obejmował 18 przeszkód wysokości 140 cm., a szerokości 450 cm., przyczem regulamin wymagał startu każdego jeźdźcy na dwóch koniach, a o zwycięstwie decydowała najmniejsza ilość punktów karnych w obu parcour.



Powżej: por. Hasse (Niemcy) na „Der Mohr” w skoku przez przeszkodę.

2:19.2, 6) Leska na „Aldonie” 2:22.8, 7) Romiszowska na „Szanghaju” 2:24.4, 8) Schramm na „Prohibition” 2:24.6. Startowało 27 koni.

Następnie rozegrano tego samego dnia

#### szampionat skoku na wysokość

im. śp. hr. Skrzyńskiego, który uważać trzeba za najbardziej nieudany ze wszystkich konkursów tegorocznych zawodów. Z zapisanych 12 koni wzięły udział zaledwie cztery, z czego trzy francuskie, a jeden polski. Niemcy obawiając się zbyt oślizgłego terenu, wycofali się.

Zasadnicza walka rozegrała się „wewnętrznie” między końmi francuskimi, gdyż „Rita” pod rtm. Małochlebem nie potrafiła przeskoczyć trzykrotnie nawet najniższej wysokości 160 cm. i odpadła z konkursu.

Wysokość 180 cm. przeszły zdecydowanie oba konie por. de Vallerina, a z trudem „Cherubii” pod kpt. Nobiliem, który przy wysokości 190 cm. odpadł. Oba konie por. Vallerina skoczyły po 190 cm., przyczem „Champagne” za pierwszym razem. Zostawszy samotnym zwycięzcą, por. Vallerin zrezygnował z dalszych wysokości.

Wynik konkursu: 1) por. Vallerin na „Champagne” 190 cm., 2) por. Vallerin na „Ecuyere” 190 cm., 3) kpt. Nobili na „Cherubinie” 180 cm.

Poza tym konkursem por. Dąbski-Nehrlich na „Polusiu” postanowił

#### zaatakować rekord Polski,

ustanowiony przez siebie przed dwoma laty i wynoszący 193 cm. Przy wysokości 180 cm. „Polus” zrzucił trzykrotnie przeszkodę, ale następnie za trzecim razem przy wysokości 195 cm. próba się udała

#### i rekord został pobity o 2 cm.

Stwierdzić jednak należy, że rezultaty te są jednak dalekie od światowych. Przypomnieć trzeba, że przed rokiem por. Cavaile na „Champagne” miał 210 cm., a rekord światowy por. Castriasa na „Vol-au-Vent” wynosi 238 cm.



Płk. Trzasko-Durski prowadzi defiladę ekip na otwarcie konkursów.

## Pani Glahn wygrywa konkurs „rzeki Wisły”.

We czwartek w dalszym ciągu zawodów rozegrano konkurs „Rzeki Wisły” dla pań i jeźdźców cywilnych. Był to, podobnie jak konkurs im. Jurjewicza, konkurs „szybkości”, jedynie przeszkody miały wysokości 110 cm., a szerokości 350 cm., a zatem łatwiejsze.

Wskutek deszczu szereg jeźdźców wycofał się z zawodów, m. in. ogólny faworyt p. Holst (Niemcy), który po ostatnich sukcesach zrobił sobie „urlop”. Na jego „Anherze” pojechała amazonka niemiecka p. Glahn, jedyna kobieta konkursów, jeżdżąca po damsku. Wygrała ona konkurs zupełnie zdecydowanie w bardzo dobrym czasie, lepszym o 11 sekund od najbliższego konkurenta.

Bardzo dobrze zaprezentował się Czechosłowak Schram, który startując na czterech koniach, zdobył na trzech nagrody, gorzej natomiast powiodło się Rumunowi Baleanu.

Ostateczny wynik konkursu przedstawia się następująco: 1) pani Glahn (Niemcy) na „Anherr” 1:56.2, 2) Schramm (Czech.) na „Colette” 2:07.4, 3) Roguski na „Ostrym” 2:08.2, 4) Schramm na „Moscou” 2:12, 5) Schoen na „Dorianie”

szawie zebrani na „lampce wina” w Kasyńce oficerskiej.

sach. Mimo oślizgłego i miękkiego skutkiem przedpołudniowego deszczu toru, jeźdźcy wykazali bardzo dobrą formę i upadki zdarzały się bardzo rzadko. Jedynie rtm. Szosland, jadąc na „Alim”, potłukł się dotkliwie.

Jeźdźcy nasi naogół

#### nie popisali się,

zwłaszcza ci bardziej renomowani. Najrówniej jechali por. Dąbski-Nehrlich, por. Gutowski oraz mjr. Lewicki. Por. Pohorecki, jadąc w pierwszym parcourze na „Farsie”, zwałił tylko jedną przeszkodę i utrzymał się na czele, mając obok siebie jedynie obu czołowych Niemców p. Holsta i Brandta. W drugim jednak parcourze „Savannah” (drugi koń por. Pohoreckiego) zawiodła, skutkiem czego zawodnik nasz spadł na 11 miejsce.

Z jeźdźców zagranicznych pierwszorzędnie jechali przede wszystkim zawodnicy niemieccy

#### p. Holst i por. Brandt,

a następnie rtm. Momm, zdobywca trzeciego miejsca. Francuzi dosyć nierówni, ale lepsi od naszych, np. taki por. Bartillat miał w pierwszym parcourze aż 15 błędów, ale w drugim zaledwie 4 bł.

Ostatecznie obaj zawodnicy niemieccy p. Holst i por. Brandt mieli tak samo w pierwszym zabiegu 4 bł., a w drugim bezbłędnie, wobec czego zachodziła konieczność dodatkowej rozgrywki. Tymczasem Niemcy porozumieli się i p. Holst zrzekł się pierwszego miejsca

#### na korzyść por. Brandta.

Wynik konkursu przedstawia się następująco: 1) por. Brandt (Niemcy) na „Tora” i „Baron IV” 4 bł., 2) p. Holst (Niemcy) na „Anherr” i „Egły” 4 bł., 3) rtm. Momm (Niemcy) na „Benno” i „Bacarat” 16 bł., 4—6) por. Bartillat (Francja) na „Rolot” i „Wilcome”, por. Dąbski-Nehrlich na „Nero” i „Polus” i por. Gutowski na „Han’em” i „Warszawianka” po 19 bł., 7—9) por. Vallerin (Francja) na „Equeure” i „Exercice”, por. K. Hasse (Niemcy) na „Mohr” i „Olaf” oraz kpt. Nobili (Francja) na „Cherubinie” i „Mekino” po 20 bł., 10) mjr. Lewicki na „Duncanie” i „Kikimora” 23 bł., 11) por. Pohorecki na „Farsie” i „Savannah” 24 bł., 12—15) por. Czerniawski na „Walnym” i „Dion”, por. Insberg (Łotwa) na „Klajps” i „Kangars”, por. Nowak na „Oliwerze” i „Odrze” i por. Rylke na „Wiśce” i „Turze” po 28 bł., 16) por. Morawski na „Trubadurze” i „Wikingu” 28.5 bł.

## W ZDROWYM CIELE — ZDROWY DUCH!

Lecz zdrowe ciało utrzymasz tylko, jeżeli stale będziesz używał do nacierania ciała tylko AMOL! Każdy turysta i sportowiec winien używać AMOLU do masażu, gdyż AMOL orzeźwia i usuwa zmęczenie! Do nabycia w aptece i drogerji. — Cena 1.70 zł. za butelkę.



Marszałek Piłsudski w czasie rozgrywki o nagrodę Armji polskiej w towarzystwie ks. Janusza Radziwiłła.

# WYCH ZAWODÓW KONNYCH

Trzasko-Durskim.



# Por. Rojcewicz mistrzem Polski w konkursie ujeżdżenia konia.

We czwartek rozpoczęły jeszcze został trzydniowy **wszechstronny konkurs konia wierzchowego** dla jeźdźców krajowych przy udziale 23 koni. Konkurs ten obejmuje próbę na czworoboku (w koszarach 1 DAK), skoki posłuszeństwa (na stadjonie), długodystansową próbę wytrzymałości (na „Moczydło”) i skoki przez przeszkody (na stadjonie).

Po pierwszych dwóch próbach na czoło wysunął się por. Kotlarski na „Pokazie” przed rtm. Kuchcińskim na „Nasturcji” i por. Rojcewiczem na „Wisi”.

W próbie wytrzymałości trasa 34 km. podzielona była na 7 km. drogami, 4 km. z przeszkodami, 15 km. ścieżkami, 6 km. naprzelaj i 2 km. bez przeszkód.

Po piątkowej próbie wytrzymałości na czele utrzymał się nadal por. Kotlarski na „Pokazie” przed por. Rojcewiczem na „Wiśle”, por. Mickunasem na „Walczyku” i rtm. Kuleszą na „Zagadce”.

Dokończenie konkursu odbyło się w sobotę na stadjonie próbą w skokach przez przeszkody, przyczem dotychczasowy leader por. Kotlarski nie pojechał zbyt szczęśliwie, zwalając kilka przeszkód, skutkiem czego spadł na dalsze miejsce. Dzięki dobremu wynikowi w ostatniej próbie na pierwsze miejsce wysunął się

**por. Rojcewicz na „Wiśle”,**

który w sumie miał 36,5 błędów i zdobył tytuł *mistrza Polski na r. 1934*. Pierwszym wicemistrzem został por.

## De Vallerin zdobywa puchar min. Becka.

W sobotę na stadjonie przy pięknej pogodzie rozegrano wobec blisko 10 tys. widzów

**konkurs armij zagranicznych im. M. S. Z.**

o nagrodę honorową *min. Becka*. Parcours o dystansie 770 m obejmował 15 przeszkód wysokości 140 cm, a szerokości 450 cm, przyczem konie nagrodzone były handicapowane przez podwyższenie i rozszerzenie kilku przeszkód. Ze względu na niedzielą rozgrywkę o „Puchar Narodów”, kilka czołowych koni *wycofano z konkursu*, wobec czego do handicapu I stanęły tylko konie „Bacarat” (rtm. Momm), „Mekino” (kpt. Nobili), „Farsa” (por. Pohorecki), „Benno” (rtm. Momm), a do handicapu II (warunki jeszcze ostrzejsze — 2 przeszkody po 160 cm) stanęły konie „Baron IV” i „Tora” (por. Brandt), „Anherr” i „Sachsenwald” (Holst), „Promień” (Skupiński), „Champagne” (de Vallerin).

W konkursie tym maximum czasu wynosiło 1:49, a dla koni, które czas ten przekroczyły, dodawano po 1/4 błędu za każdą sekundę.

Ogółem startowało blisko sto koni.

Jako pierwszy pojechał por. Nowak na „Toreadorze”, zarabiając jedynie 4 błędy i ustanawiając prowadzenie dla Polski. Słabsze konie niemieckie skakały bez powodzenia, jak np. „Raubritter” pod E. Hassem czy „Bianka” pod Holstem, wobec czego por. Nowak prowadził przez dłuższy czas.

Dopiero „Ecuyere” pod por. de Vallerinem robił czas lepszy (również 4 błędy) i spowodował pojawienie się *flagi francuskiej na maszcie*. Po kilku dalszych startach koni niemieckich dopiero por. K. Hasse na „Mohr” przebywa parcours bezbłędnie i wysuwa się na czoło. Nie

## Niemcy zdobywają „Puchar Narodów”.

Warszawa, 10 czerwca (Tel). W niedzielę przy pięknej pogodzie odbył się konkurs o nagrodę Prez. P. P. o „Puchar Narodów”, będący najważniejszym punktem programu tegorocznych niezwykle udanych zawodów. Konkurs ten zaszczylił swą obecnością p. Prezydent R. P., który z zainteresowaniem obserwował przebieg niemal do samego końca. Na konkurs ten publiczność zjawiała się

**w rekordowej liczbie,**

przekraczając 15 tys. osób. Obrót kasowy wyniósł podobno więcej, niż 50 tysięcy zł.

Warunki konkursu wymagały, aby każda z ekip przebyła parcours dwukrotnie, przyczem o zwycięstwie drużyny decydowała *najmniejsza ilość błędów* w obydwu nawrotach z trzech najlepszych koni z każdej ekipy, zaś najslabszy z koni nie był brany pod uwagę.

Parcours dobrany był bardzo ciekawie i wymagał dużej uwagi ze względu na liczne skrety i skomplikowane przeszkody. Ogółem przeszkód było 12 wysokości od 130 do 160 cm o szerokości 5 m. Największą trudność sprawiały *trzy przeszkody*, a mianowicie *rów z wodą*, skomplikowany *bankiet* oraz przeszkoda siódma, obejmująca *trzy drągi* w odległości kilku kroków od siebie.

Konkurs poprzedzony był

**defilada ekip,**

którą poprowadził plk. Trzaska-Durski. Ekipy ustawiły się frontem przed trybuną p. Prezydenta, poczem na znak rozpoczęcia zawodów odegrano hymny narodowe Francji, Lotwy, Niemiec i Polski.

Rozpoczyna konkurs por. Gutowski na „Warszawiance”. Początkowo jedzie dobrze, następnie zwala kilka przeszkód i ma w sumie 20 błędów. Francuz por. Bartillat na „Wilcome” jedzie bardzo uważnie i ma tylko 8 błędów. Następnie Łotysz kpt. Karklins na „Klaips” zarabia aż 24 błędy, potem rtm. Momm (Niemcy) na „Baccarat” ma tylko 8 błędów (rów z wodą i siódma przeszkoda).

Teraz jedzie mjr. Lewicki na „Kikimora” i zarabia 22 błędy, potem por. Chauvelais (Francja) na „Obscur” ma aż 32 błędy, Łotysz por. Pencis na „Dialog” zostaje „wydzwoniony” wskutek potrójnego nieposłuszeństwa konia, wreszcie por. Hasse (Niemcy) na „Olafie” ma tylko 4 błędy (nieszczęsna siódma przeszkoda) z czasem 1:55.

Mickunas na „Walczyku” 48 bł., a drugim wicemistrzem rtm. Kulesza na „Zagadce” 48 3/12 bł. Dalsze miejsca zdobyli: 4) Kotlarski na „Pokazie” 111 9/12 bł., 5) por. Pohorecki na „Tajfunie” 114.5 bł., 6) por. Wojda na „Tosce” 115 3/12 bł., 7) por. Mosakowski na „Zapale” 151 bł., 8) por. Korzon na „Szarży” 164 bł.

Korzystając z przerwy w konkursach na stadjonie, Warszawski Klub Jazdy Konnej zorganizował w piątek na terenach Instytutu Hipicznego „Nowy Tatarski”

**konkurs myśliwski na przeszkodach stałych**

ze zjazdami i wjazdami na wzgórza. Parcours bardzo malowniczy i górzysty obejmował podchodzenia, spadek niemal pionowy, bramki, mur, żywopłoty itp. W konkursie wzięło udział 22 jeźdźców, przyczem dla oficerów tor wynosił 980 z 18 przeszkodami wysokości do 140 cm., a dla cywilnych i pań tor miał długości 660 m z 10 przeszkodami wysokości do 115 cm.

Wyniki konkursu myśliwskiego przedstawiają się następująco:

I serja: 1) mjr. Lewicki na „Dunkanie” czas 2:48, 2) por. Deżakowski na „Smiłowiance” 2:52, 3) ppłk. Rómmel na „Oazie” 2:54, 4) por. Oleński na „Sztandarze” 2:58, 5) por. Orpizewski na „Okrećcie” 2:59, 6) rtm. Małochleb na „Ricie”, 7) por. Radzikowski na „Tamarze”.

II serja (dla cywilnych): 1) Gniazdowski na „Kaprysie” 1:54, 2) Roguski na „Turku” 2:02, 3) Roguski na „Ostrym”, 4) Zwierzchowska na „Urwisie”.

trwa to długo, bo znów przy wielkim entuzjazmie widowni pojawia się na maszcie *flaga francuska* dzięki de Vallerinowi, który na „Exercice” przebywa parcours bez błędów w doskonałym czasie 1:31.2.

Bezbłędne parcours ma jeszcze rtm. Momm (Winzige) i jedyny Polak por. Czerniawski na „Dion”, ale z czasami słabszymi od „Exercice”.

Następuje teraz kolej na

**konie handicapowane.**

Doskonale jedzie tutaj rtm. Momm na „Benno” (0 błędów), następnie Holst, który na „Anherr” ma tylko 3 bł. za nieposłuszeństwo, wreszcie por. Brandt na „Torze” ma także 0 błędów, ale czas słabszy nietylko od „Exercice”, ale od polskiego „Diona”. Por. Vallerin na „Champagne” spadając z konia, potłukł się dotkliwie, ale bez poważniejszych skutków.

Wynik ostateczny konkursu, w którym nagrody rozdał imieniem M. S. Z. wiceminister Szembek, przedstawia się następująco: 1) por. de Vallerin (Francja) na „Exercice” 0 bł., czas 1:31.2; 2) por. Czerniawski na „Dion” 0 bł. 1:38.8; 3—4) por. Brandt (Niemcy) na „Torze” i por. K. Hasse na „Mohr” po 0 bł. 1:40.2; 5) rtm. Momm (Niemcy) na „Benno” 1:40.6; 6) rtm. Momm na „Winzige” 0 bł. 1:49.2; 7) por. Brandt na „Baron IV” 3 bł. 1:38.4; 8) Holst (Niemcy) na „Anherr” 3 bł. 1:43.6; 9) Holst na „Sachsenwald” 4 bł. 1:34.6; 10) de Vallerin (Francja) na „Ecuyer” 4 bł. 1:37.6; 11) kpt. Ruciński na „Resce” 4 bł. 1:38.2; 12) por. Brandt na „Chef” 4 bł. 1:38.6; 13) por. Komorowski na „Owocu” 4 bł. 1:38.8; 14) rtm. Momm na „Bacarat” 4 bł. 1:39.8; 14) por. Dąbski-Nerlich na „Polusiu” 4 bł. 1:40.

Kpt. Ruciński na „Roksanie” jedzie

**najlepiej z Polaków**

w pierwszym nawrocie i osiąga 8 błędów (rów i siódma przeszkoda) z czasem 1:53, potem por. Vallerin na „Ecuyere” ma najlepszy parcours w pierwszej serji z 4 błędami i czasem 1:51. Słabo jedzie por. Ozols (Lotwa) na „Mauga” 31 błędów, potem Holst (Niemcy) na „Egły” zarabia 12 błędów. Kpt. Mrowec na „Moskalu” osiąga 19 błędów, potem kpt. Nobili (Francja) na „Mekino” wskutek upadku z konia ma aż 34 bł., Łotysz por. Insbergs na „Kangars” 28 bł., wreszcie por. Brandt (Niemcy) na „Torze” zwala tylko siódmą i ma 4 bł.

Niemcy prowadzą zatem po pierwszym nawrocie *bardzo wyraźnie*, mając 28 pkt. przy 4 koniach, przed Polską 69 pkt., Francją 78 pkt. i Lotwą 137 pkt. Przy trzech koniach Niemcy mieli 20 pkt., Francja 44, Polska 47, a Lotwa 83.

W drugim nawrocie zanosi się na zaciętą walkę między Polakami a Francuzami, podczas gdy Niemcy dzięki swej świetnej jeździe wydają się

**murowanymi kandydatami na pierwsze miejsce.**

W drugim nawrocie Polacy poprawiają się znacznie, podczas gdy Francuzom zaczyna się niepowodzić. Por. Gutowski zarabia 8 bł., następnie por. Bartillat również 8, por. Lotewski Karklins 16 i rtm. Momm również aż 16. W drugiej kolejce mjr. Lewicki pierwszy przechodzi szczęśliwie pułapkę siódmej przeszkody, ale następnie zwala łatwiejsze i ma 12 bł. Por. Chauvelais ma 15 bł., por. Pentis zostaje „wydzwoniony”, por. Hasse 12 bł. — Kpt. Ruciński jedzie gorzej niż w pierwszym nawrocie, zarabia 12 bł., natomiast por. Vallerin ma 8 bł., Łotysz por. Ozols zostaje „wydzwoniony”, a p. Holst poprawia się w stosunku do pierwszego nawrotu i ma tylko 4 bł.

Przed ostatnią kolejką nie wiadomo jeszcze, czy Francji czy nam przypadnie drugie miejsce. Jeśli bowiem Nobili pojedzie dobrze, to spadamy na trzecie miejsce. Tymczasem kpt. Mrowec zarabia tylko 8 bł., podczas gdy kpt. Nobili (Francja) ma aż 15 i pól. Lotewski por. Insberg jedzie najlepiej ze swej ekipy i ma tylko 13 bł. — Wreszcie na zakończenie por. Brandt na „Torze” przebywa parcours zupełnie czysto, jadąc bardzo uważnie.

**Ostateczny wynik konkursu:**

1) Niemcy 36 bł., 2) i 3) Polska i Francja po 75 bł., 4) Lotwa 148 i 1/4 bł.

Z zawodników polskich: kpt. Ruciński 20 bł., kpt. Mrowec 27, por. Gutowski 28, nadto mjr. Lewicki 34. — Z Francuzów por. Vallerin 12, Bartillat 16, pozostali słabiej, a mianowicie por. Chauvelais 47 bł., a kpt. Nobili 49.

Jeśli chodzi o ekipę niemiecką, to por. Brand miał tylko 4 błędy i zdobył tem samem

**nagrodę indywidualną**

za najlepszy wynik, por. Hasse i p. Holst po 16 bł., a rtm. Momm 24 bł.

Wręczenia nagród dokonał p. premier Kozłowski. Wynik konkursu uważać należy dla ekipy polskiej *za zupełnie zadowalający*, choć przy większym szczęściu mogliśmy zdobyć drugie miejsce przed Francuzami.

Po zakończeniu tego konkursu odbył się

**konkurs dla jeźdźców cywilnych im. św. Jerzego.**

na 12 przeszkodach wysokości 120 cm, szerokości 350. Z konkursu tego wycofał się p. Holst, zaś na jednym z jego koni „Anherr” pojechała amazonka p. Glahn bez powodzenia.

Konkurs zakończył się zasłużonym zwycięstwem czesłowski jeźdźca p. Szrama, który zdobył dwie pierwsze nagrody, a mianowicie na „Colette” pól błędu i na „Prohibition” 4 bł. Dalsze miejsca zajęli: p. Rogulski na „Ostrym” 4 bł., p. Boleano (Rumunia) na „New York” 5 i 1/4 bł., p. Walaska na „Obrzezie” 8 bł., p. Sikorska na „Łaskawym Panie” 8 3/4 bł., p. Ortheinówna na „Olen-drze” 9 1/2 bł., p. Schoen na „Dorianie” 10 1/4 bł.

Ciekawie przedstawia się statystyka dotychczas zdobytych przez jeźdźców nagród pieniężnych. A mianowicie ponad 500 zł. zdobyli: 1) Holst (Niemcy) 4.245 zł., 2) por. Brandt (Niemcy) 3570 zł., 3) por. Vallerin (Francja) 2.995 zł., 4) rtm. Momm (Niemcy) 2.410 zł., 5) por. Rojcewicz 1.665 zł., 6) kpt. Nobili (Francja) 1.455 zł., 7) rtm. Kulesza 1.335 zł., 8) por. Bartillat (Francja) 1.290 zł., 9) por. Dąbski-Nerlich 1.290 zł., 10) por. Hasse (Niemcy) 1.040 zł., 11) por. Gutowski i por. Mickunas po 1.000 zł., 13) por. Czerniawski 855 zł., 14) mjr. Lewicki 795 zł., 15) Schramm (Czechy) 730 zł., 16) por. Pohorecki 625 zł., 17) por. Kotlarski 575 zł., 18) por. Komorowski 535 zł.

## Zawody hipiczne 18 pułku ułanów w Grudziądzu.

Z okazji święta pułkowego 18 pułku ułanów pomorskich odbyły się w Grudziądzu konkursy hipiczne oficerów i podoficerów, których wyniki przedstawiają się nast.: Konkurs oficerski: 1) por. J. Dobiecki, 2) por. J. Ładoś, 3) por. Wieleżyński, 4) por. J. Łoś, 5) por. Świeściak E. Konkurs podoficerski: 1) plut. Błaszczkowski, 2) kpr. Nawrocki, 3) plut. Komoszyński, 4) kpr. Rumiński, 5) kpr. Jabłoński.

Konkurs oficerski dojeżdżki: 1) ppor. Raczynski, konkurs władania białą bronią: 1) ppor. Kaczynski; konkurs ujeżdżania konia: 1) por. Fijałkowski; konkurs podoficerski dojeżdżki: 1) wachm. P. Urban; konkurs zespołowy: nagrodę BBWR m. Grudziądz otrzymał dowódca 4 szwadronu 18 p. ul. rtm. de Latour dla swego szwadronu.

Nakonie odbyły się pokazy gimnastyki rytmicznej ułanów 18 p. ul. Organizacja zawodów, kierowana przez por. J. Dobieckiego, była nadzwyczaj sprawna; nagrody ufundowali: miasto i powiat Grudziądz, 18 pułk ułanów, gen. Ładoś, wojewoda Kirtiklis, por. Kawecki.

—808—

**NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE DO SOPOT,** które odbędą się 16—17 bm., pojedzie 10 jeźdźców i 22 konie, a na konkursy do Akwisgranu (26. VI.—4. VII) jedzie 4 jeźdźców i 10 koni.

**SZWEDZKI JEŹDZIEC RTM. OERN** po konkursach w Łazienkach jedzie do Grudziądz na roczny kurs do szkoły kawalerji.

## Sport w Radjo.

Konkurs lekkoatletyczny Polskiego Radja na pracę odezł p. t. „Jak zorganizować i prowadzić klub lekkoatletyczny w małym mieście prowincjonalnym?” został rozstrzygnięty. Sąd konkursowy rozpatrzył 9 przysłanych na konkurs prace i przyznał I-szą nagrodę p. Józefowi Zygarowi z Radzyna podlaskiego. Praca ta po skróceniu i przystosowaniu do Radja zostanie odczytana przed mikrofonem, II-gą nagrodę przyznano Nuchimowi Lebenbaumowi z Warszawy, III-cią Tadeuszowi Kowalewskiemu z Warszawy, IV-tą pp. Święcieckiemu i Garnarczykowski z Gostynina, V-tą p. Leonowi Derlichowi z Frysztadu w Czechosłowacji, wreszcie VI-tą p. Wiktorowi Szydłowskiemu z Wilna.

Pozostałe trzy prace, jako nie odpowiadające warunkom konkursu, nie będą nagrodzone. Wymienieni zwycięzcy konkursu proszeni są o listowne skomunikowanie się z współorganizatorem konkursu, warszawskim okręgowym Związkiem lekkoatletycznym, pod adresem: Warszawa, ul. Wiejska 11.

W ciągu bież. tygodnia radjosluchacze otrzymają ciekawą transmisję, a mianowicie w dniu 15 b. m. odbędzie się *radjowe „zwiedzanie” Centralnego Instytutu W. F. na Bielanych* w Warszawie. Mikrofon radjowy, wędrując po wszystkich ważniejszych zakątkach instytutu, zapozna słuchaczy z pracami polskiego sportu w C. I. W. F. Początek audycji o godz. 16.



## Mistrzostwa lekkoatletyczne Poznania.

Poznań, 10 czerwca (tel.). W zawodach o mistrzostwo okręgu lekkoatletycznego w konkurencjach panów zwyciężyła, jak było do przewidzenia *Warta*. Uzyskała ona w konkurencjach panów 203 punkty przed *Sokołem* (Leszno) — 60 pkt., *Sokołem* (Poznań) 51 i *AZS* 45 pkt. W konkurencjach pań zwyciężył zdecydowanie *AZS*, uzyskując 118 pkt. przed *Wartą* 70, *Kolejowem* *PW* 27 i *Sokołem* 25.

### W konkurencjach pań:

Bieg 800 m: *Białecka* (*Kolejowe* *PW*) 2:45,6 min. Skok w dal: 1) *Przygórska* (*AZS*) 4.91, 2) *Madrałówna* (*AZS*) 4.91.

Sztafeta 4 x 100 m: 1) *AZS* w składzie *Piasecka*, *Przygórska*, *Świderska* i *Madrałówna* w czasie 54.6. Wynik lepszy od rekordu okręgowego.

200 m: 1) *Madrałówna* (*AZS*) 28.1, 2) *Świderska*. Rzut oszczepem: 1) *Musielewska* (*Warta*) 29.11 m, 2) *Kryżańska* (*Warta*) 27.43.5 m.

Pchnięcie kulą: *Kryżańska* (*Warta*) 10.32, 2) *Olszewska* (*Sokół*) 9.20.

Skok w wyż: 1) *Przygórska* (*AZS*) 140 cm., 2) *Karpacka* (*AZS*) 135 cm.

100 m: 1) *Madrałówna* (*AZS*) 14, 2) *Świderska* 14.1 80 m: przez płotki: 1) *Radecka* (*AZS*) 15.5, 2) *Musielewska* (*Warta*).

Sztafeta 4 x 200 m: 1) *AZS I* w składzie *Piasecka*, *Madrałówna*, *Kubiakówna* i *Świderska* w czasie 1:51.5, 2) *AZS II*.

Skok w dal: 1) *Przygórska* (*AZS*) 2.31 m, 2) *Staśkiewiczówna* (*Kol. PW*) 2.22 m.

Dysk: 1) *Kryżańska S.* (*Warta*) 33.18 m, 2) *Hildebrandówna* 26.57 m.

### Konkurencje panów:

Bieg 200 m: *Pujanek* (*Sokół Leszno*) 23.2, 2) *Jasiewicz* (*Warta*).

Rzut oszczepem: *Turczyk* (*Warta*) 55.90 m, 2) *Świetlik* (*Warta*) 49.75 m.

1500 m: *Lesicki* (*Warta*) 4:19.4, 2) *Janowski* (*W.*). Kula: *Heliasz* (*Warta*) 15.72.5 m, 2) *Tilgner* (*Sokół*) 14.08 m.

Skok w dal: *Hofman* (*Warta*) 6.76 m, 2) *Gniot* 6.26 m.

110 m z płotkami: 1) *Garncarz* (*Sokół Poznań*) 17.2, 2) *Sikora* (*AZS*).

Skok w wyż: *Hofman* (*Warta*) 1.75 m, 2) *Ronicki* (*AZS*) 1.71 m.

400 m: 1) *Biniakowski* (*Warta*) 50.2, 2) *Lesicki* 51.2

Sztafeta 4 x 400 m: 1) *Warta* w czasie 3.29 w składzie *Pawlak*, *Iwanicki*, *Lesicki*, *Biniakowski*.

Trójskok: 1) *Hofman* (*Warta*) 13.48 m, 2) *Bieliński* (*Warta*) 12.53 m.

Sztafeta 4 x 100 m: 1) *Sokół* (*Leszno*) 45, 2) *Warta* 45.4.

Rzut młotem: 1) *Tilgner* 30.41.5 2) *Świetlik* 23.45.

800 m: 1) *Lesicki* (*Warta*) 2:00, 2) *Kendzia* (*W.*). 5.000 m: 1) *Janowski* (*Warta*) 16:07.4, 2) *Noja* *SMP* 16:08.

400 m: przez płotki: 1) *Jeziński* (*Warta*) 61.4, 2) *Maj Sokół* (*Leszno*).

Tyczka: 1) *Kłęczek* (*AZS*) 3.60 m, 2) *Bieniakiowiak* 3.20 m.

Dysk: 1) *Heliasz* (*Warta*) 42.45, 2) *Tilgner* 39.64.

## Regaty kajakowe na Śląsku.

Katowice, 10 czerwca (tel.). W niedzielę zorganizował *Klub Kanuistów* Katowice regaty kajakowe na Przemszy, które zakończyły się zwycięstwem kajakowców *krakowskich* w przeważnej ilości konkurencji.

Wyniki były nast.: składaki jedynki pań: 1) *Marterne* (*Klub Kanuistów*) 59:17, 2) *Górska* (*Śląski K. Kaj.*) 59:30, 3) *Hodyncka J.* (*K. K.*) 1:03:09, 4) *Gotzke* (*K. K.*) 1:03:43.

Składaki turystyczne panów: 1) *Czerny* (*YMCA Kraków*) 56:37, 2) *Dziewiński B.* (*Wawel Kraków*) 56:54, 3) *Kluzik* (*STN*) 57:45, 4) *Disput* (*K. K.*), 5) *Steiner*. Składaki wyścigowe panów: 1) *Kuhne* (*TWN Kraków*) 54:08, 2) *Brosdcke B.* (*K. K.*) 55:29, 3) *Weodemann* (*K. K.*) 57:16.

Składaki mieszane: 1) *Neinert G. i Jagla E.* (*Gl. K. K. Niemcy*) 59:43, 2) *Neinert E. i Kocu* (*Gl. K. K.*) 1:01:07, składaki turystyczne panów: 1) *Lis i Patyk* (*Wawel*) 55:11, 2) *Posner i Nebel* (*K. K.*) 56:07. Składaki wyścigowe panów: 1) *Tinschert i Fuchs* (*KK*) 54:34, 2) *Przybylski i Kielor* (*Wawel*) 55:10.

Jedynki sztywne panów: 1) *Kremer* (*KK*) 56:14, 2) *Wroński* (*Cracovia*) 57:02, 3) *Hilowicz* (*TKK Kraków*) 58:33. Dwójki sztywne panów: 1) *Dudek i Raszewski* (*Cracovia*) 46:40, 2) *Zachęta i Włodarczyk* (*KPW Kraków*) 53:40. Poza konkursem mieszana dwójka *Malski i Żmudzianka* (*I Dr. Harc. Żegl.*) uzyskała czas 52:26. Organizacja b. sprawna.

PROTEST GARBARNI przeciwko ważności meczu Garbarnia—LKS został przez Ligę odrzucony wskutek braku podstaw.

# TRAMPKI

Jedynie obuwie do pracy sportu i na wycieczki.



2:50  
27-34



Nr. 35-38 . . . zł. 3.-, Nr. 39-45 . . . zł. 4.-  
Lekkie i wygodne z trwałego płótna na gumowej podeszwie. —  
Do „TRAMPKI” nasze łufowe wyściółki.

**Bata**

## Biała-Lipnik mistrzem podokręgu bielskiego.

Bielsko, 10 czerwca (tel.). W niedzielę zakończone zostały rozgrywki o mistrz. kl. A podokręgu. Tytuł mistrza A klasy podokręgu bielskiego zdobyła załóżnica *Biała-Lipnik*. Natomiast do B klasy spada *Leszczyński K. S.*

Niedzielne wyniki o mistrzostwo były nast.: *Leszczyński K. S.* — *BKS* 2:1 (0:1). *Grażyna* (*Dziedzice*) — *Hakoah* 2:0 (0:0). *Biała* (*Lipnik*) — *RKS*. *Czarni* (*Zabłocie*) 2:0 (1:0).

Tabela mistrzostw klasy A podokręgu bielskiego wygląda obecnie następująco: 1) *Biała-Lipnik* 16 gier, 22 pkt, 2) *RKS*. *Czarni* (*Zabłocie*) 16 gier, 19 p., 3) *RKS*. *Czechowice* 15 gier, 17 p., 4) *Sola Żywiec* 15 gier, 17 p., 5) *DFC*. *Sturm* 16 gier, 17 pkt., 6) *Grażyna* (*Dziedzice*) 16 gier, 15 pkt., 7) *Hakoah* *Bielsko* 16 gier, 13 pkt., 8) *BKS*. 16 gier, 11 pkt., 9) *Leszczyński* 16 gier, 11 pkt.

*Żywiec*, 10 czerwca (tel.). Mistrz. Ligi śląskiej: *Koszarawa* — *06 Katowice* 3:1 (1:0). Przez uzyskanie tego zwycięstwa *Koszarawa* uratowała się z zagrożonej strefy spadku do A klasy.

## Polscy wioślarze na spływie w Berlinie.

Berlin, 10 czerwca (tel.). W niedzielę rozpoczął się wielki międzynarodowy spływ dookoła Berlina. W spływie bierze udział przeszło 150 zagranicznych wioślarzy, w tym 72 Polaków. Poza Polakami i Niemcami startują wioślarze Anglii, Włoch, Danii, Norwegii, Belgii i Holandii. Trasa spływu wynosi około 200 klm.

Spływ potrwa 8 dni. Warto podkreślić, że łodzie zostały dostarczone zawodnikom przez organizatorów. Polacy otrzymali 33 łodzie.

## Znowu świetny wynik Kusocińskiego.

Warszawa, 10 czerwca (tel.). W sobotę w ramach szkolnych zawodów lekkoatletycznych o puchar „Kuzni Młodych” wziął udział na 1.500 m. *Kusociński*, który osiągnął świetny czas 4.01.

Jest to najlepszy w roku bieżącym wynik europejski na tym dystansie.

## Gry sportowe w Krakowie.

W koszykówce męskiej w kl. A odbyło się tylko jedno spotkanie, w którym *Makkabi* pokonała *Wawel* 16:11 (11:9). Zwycięstwo to posiada bardzo ważne dla niej znaczenie ze względu na zagrożenie spadkiem do B-klasy. *Makkabi* wygrała zasłużenie, grając ambitnie, lecz mimo tego bardzo spokojnie. Najlepsi w *Makkabi* *Goldstein* i *Landau*, w *Wawelu* „*Bolewski*”. Sędziował p. *Stefaniuk*. W klasie B: *Wieliczanka*—*Sokół* 19:18 (7:7). *Niespo-*

dziewane zwycięstwo *Wieliczanki* nad *Sokołem*, który porażkę winien zapisać na konto zlekceważenia przeciwnika. Sędziował doskonale p. *Lerich*.

*Olsza*—*Jutrzenka* 89:3 (38:1), *Polonia*—*AZS* 10:7. Ciężko wywalczone zwycięstwo ambitnie grającej *Polonii*. Sędziował b. dobrze p. *Węglarz*.

W szczypiorniaku w kl. B: *Cracovia II*—*Garbarnia II* 8:5 (6:5). W *Cracovii* najlepszy *Bania*. Sędzia p. *Piotrowski*.

W siatkówce męskiej w kl. B: *Sokół*—*Makkabi* 2:0 (15:4, 15:11), *Sokół*—*Modrzejówka* 2:0 (15:8, 15:5), *Olsza*—*Wieliczanka* 2:0 v. o.

## Guerra wygrywa Giro d'Italia.

Mediolan, 10 czerwca (tel.). W niedzielę zakończył się w Mediolanie wielki wyścig kolarski dookoła Włoch, w którym pierwsze miejsce zdobył *Guerra* w czasie 120:19.19. Drugie miejsce zajął *Camusso* 120:20.08, 3) *Cazzulani* 120:24.16, 4) *Olmo* 120:24.56. *Guerra* wygrał także większość etapów ustępując tylko kilku innym kolarzom.

## Fieseler mistrzem lotniczym świata.

Vincennes, 10 czerwca (tel.). W niedzielę odbyły się na tutejszym lotnisku wielkie międzynarodowe zawody lotnicze akrobacyjne o mistrzostwo świata.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył niemiecki pilot *Fieseler*, uzyskując 645,5 pkt., drugie miejsce zajął Francuz *Detroyat* 622,9 pkt., 3) *Achegels* (*Niemcy*) 537,6.

— 808 —  
UKARANO W KRAKOWSKIM KOL. SĘDZIÓW *Schimsheimera* *Władysława* nagana za nieprawidłowe zawody w dn. 29 kwietnia, *Hamerlaka* *Adama* napomnieniem za niezgłoszenie w terminie niemożności prowadzenia zawodów oraz *Mikulskiego* *Tadeusza* z *Tarnowa* za obraźliwe zachowanie się wobec członków referatu obsady w *Tarnowie*.

NA NIEDZIELNE MECZE LIGOWE wyznaczona została nast. obsada sędziowska: w *Krakowie* (w sobotę) *Podgórze*—*Wisła* p. *Hausman*, w niedzielę *Cracovia*—*Warszawianka* p. *Seeman*, w *Warszawie* *Legja*—*Warta* p. *Knobel*, we *Lwowie* *Pogoń*—*LKS* p. *Seidner*.

NA TURNIEJU TENISOWYM O MISTRZOSTWO POMORZA W TORUNIU finał wygrał *Majewski* (*Legja Warszawa*), bijąc *Beldowskiego*, finał pań wygrała *Neumanówna*, finał gry podwójnej para *Majewski-Beldowski*, a finał gry mieszanej *Neumanówna-Majewski*.

MILLER Z LKS'u ukarany został dwumiesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie rozmyślnie przeciwnika bez piłki na meczu z *Garbarnią*. *Deutschman* (*Pogoń*) ukarany został 1-tygodniową dyskwalifikacją, a *Ałaszewski* (*Polonia*) nagana.

## REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR  
MARJAN DĄBROWSKI.  
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.  
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem *Feliksa Korczyńskiego*

## ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.  
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.  
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.  
KRAKÓW  
WIELOPOLE 1.





## Z międzynarodowych konkursów hipicznych w Warszawie.

Fragm. otwarcia międzynarodowych konkursów hipicznych w Warszawie. Ekipy 8 państw na stadionie w Łazienkach w czasie odgrywania hymnów państwowych.